Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Sławkowska 26 II p. Tel. 159-77. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie 3·50 zł

Rok VII. Kraków-Lwów, niedziela 27 maja 1934 r. Nr. 142 ABC

Kulisy tarć w B.B.

GENERALNY ATAK ZIEMIAN

WARSZAWA 25 .5. (tel. wł. G.) Rząd prof. Kozłowskiego już od pierwszych dni swego urzędowania znalazł się w ciężkich kłopotach. Kłopoty te wynikają

z dużych tarć wśród grup należących do BB., a mianowicie grupy konserwatywno-ziemiańskiej oraz grupy radykalnej.

Przez ostatnie trzy dni odbywał się w Warszawie Zjazd Związku Ziemian b. Kongresówki. Jak się dowiadujemy ziemianie zamierzali zrazu nadać obradom charakter demonstracyjny, celem, uwypuklenia katastrofalnego położenia wsi. Ponadto dla poparcia swoich postulatów postanowili podkreślić to jak największą liczbą uczestników zjazdu.

Pod wpływem jednak ostrzeżeń czynników zbliżonych do rządu, postanowiono nie nadawać Zjazdowi większego rozgłosu i nie ściągać większych rzesz na zgromadzenie. Wzamian za to uzyskali ziemianie od swoich sanacyjnych przywódców obietnicę oddziałania na czynniki rządowe, aby życzenia ich były przychylnie rozpatrzone.

Członkowie organizacji współpracujący z rządem zwrócili się do premjera Kozłowskiego i przedstawili mu

plan oddłużenia majątków ziemskich, polegający na umorzeniu części długów.

Plan umotywowany jest w ten sposób, że w czasie gdy długi były zaciągnięte, ceny zboża i bydła stały o wiele wyżej. Wobec cen dzisiejszych, musieli ziemianie na spłatę długów sprzedać o wiele więcej korców zboża i sztuk bydła. Projektom tym przeciwstawia się jednak grupa druga radykalna, stojąca blisko rządu, — utrzymując, że

zaakceptowanie postulatów ziemian równałoby się prezentowi dla ziemiaństwa, które przed 10 laty otrzymało już taki podarunek wobec inflacji i dewaluacji marki polskiej.

Grupa ta utrzymuje, że wielka własność gospodarowała w ciągu ostatniego dziesięciolecia bardzo lekkomyślnie a pożyczonych pieniędzy nie używała na pożyteczne inwestycje, lecz na kupno samochodów i inne wydatki luksusowe. Wspomniana grupa rządowa uważa, że tego rodzaju operacja jest niedopuszczalna, niebezpieczna dla całokształtu gospodarki, a zabójcza dla obrotu pieniężnego.

Wyrażany jest pogląd, że wielką własność należy pozostawić własnemu losowi i dopuścić do procesu likwidacji, jak to zrobiono wo przemyśle i handlu. Wówczas ostaną się na te majątki, które gospodarowane były przezornie, inne zaś będą rozparcelowane.

Na podstawie informacyj z całego kraju, utrzymują zwolennicy tej drugiej koncepcji że ruch parcelacyjny znacznie się w ostatnich czasach ożywił. Radykalni są zdania, że

należy raczej ratować drobne rolnictwo ale nie przez umarzanie długów, lecz **przez ponowny szacunek gruntów nabytych w drodze parcelacji za pośrednictwem Banku Rolnego.**

Mówią o zniżeniu ceny szacunkowej o 50%. Tarcia na tem tle są w obozie rządowym bardzo silne. Konserwatyści z BB przypuszczają

który dotąd podobno jednak nie zdecydował się jaką obierze drogę.

Rewolucjoniści litewscy przed sądem

BERLIN, 25. 5. (PAT). Według doniesień z Kowna rozpoczął się tam przed sądem wojennym proces przeciwko 7 socjalistom rewolucyjnym litewskim. — Oskarżeni należą do związku socjalnych rewolucjonistów maksymalistów.

Celem partji było obalenie obecnego ustroju i ogłoszenie litewskiej republiki robotniczej. Członkowie związku brali udział w powstaniu w Taurogach i w zamachu na prof. Valdemarasa. Po przewrocie w grudniu 1926 r. członkowie tej partji zbiegli zagranicę i utworzyli w Królewcu sekretarjat partji. W ciągu dochodzeń wykryto, iż partja pozostawała w stosunkach z komunistami i anarchistami.

Oskarżeni do winy się nie przyznają

Prof. Handelsman contra „Gazeta Warszawska"

WARSZAWA, 25. 5. (Tel. wł. G.) W sądzie okręgowym rozpoczęła się dziś sprawa naczelnego redaktora „Gazety Warszawskiej" p. Stefana **Olszewskiego** oraz red. odpowiedzialnego Edwarda **Bieleckiego**, oskarżonych o zniesławienie prof. Uniwersytetu warszawskiego i dziekana Wydziału Humanistycznego Marcelego **Handelsmana.**

13 marca rb. w „Gazecie Warszawskiej" ukazał się artykuł

zarzucający p. Handelsmanowi faworyzowanie pewnych ugrupowań politycznych, osłanianie własną kuratorską piersią różnych pupilów od dyscyplinarnej odpowiedzialności, wywieranie presji na studentach przygotowujących się do egzaminów u prof. Handelsmana, którzy jednocześnie piastują mandaty w Kole Historyków.

Presja ta, jak podała „Gazeta Warszawska" miała na celu

wprowadzić do Koła Historyków jak największą ilość członków Legjonu Młodych, a potem tych, którzy sercu prof. Handelsmana najbliżsi ze względu na pochodzenie.

Prof. Handelsman zwrócił się do prokuratora, domagając się pociągnięcia do odpowiedzialności redakcję „Gazety Warszawskiej" za zniesławienie. Przesłuchany jako świadek oświadczył, że

zarzuty stawiane mu przez „Gazetę Warszawską" uważa za wysoce hańbiące i że jego zdaniem istnieje związek między wspomnianym artykułem, a napadem, jakiego dokonano na niego po zebraniu Koła Historyków.

Przebieg rozprawy

Na dzisiejszej rozprawie obrońcy oskarżonych, adwokaci Dębski i Borowski, domagali się odroczenia sprawy zarówno ze względów formalnych, motywując to tem, że chcą powołać cały szereg świadków dla stwierdzenia, iż

zarzuty postawione w artykule są zupełnie zgodne z rzeczywistością.

Obrońcy prosili o dopuszczenie świadka, który miał zeznać, że prof. Handelsman ochraniał Żyda Mausbergera, członka Koła Historyków, przed odpowiedzialnością dyscyplinarną, mimo, że Mausberger oddany został przez Zarząd Koła za czyny nielicujące z godnością akademika pod sąd koleżeński. Sąd postanowił jednak sprawę prowadzić z tem zastrzeżeniem, że o ile po zapoznaniu się z materjałem dowodowym okaże się, iż dla wyświetlenia sprawy potrzebni są dodatkowi świadkowie, wówczas proces odroczy.

Red. Olszewski uchylił się od złożenia jakichkolwiek wyjaśnień, natomiast red. Bielecki, oświadczył, że zna autora artykułu, jednakowoż nie chce ujawnić jego nazwiska. Nie poczuwa się do żadnej winy.

Jako pierwszy świadek zeznawał prof. Handelsman, który oświadczył, że w swej pracy profesorskiej kierował się jedynie dobrem nauki i stał zdala od wszelkich walk religijnych i politycznych. Po wyczerpaniu pytań przewodniczący zwolnił świadka, jednakże w tym momencie z ławy oskarżonych powstał red. Olszewski i zwrócił się do sądu z prośbą o zatrzymanie świadka, gdyż chce mu zadać kilka pytań. Po wyrażeniu przez sąd zgody

red. Olszewski zadał trzy pytania: czy przebieg walnego zebrania Koła Historyków był spokojny, czy nie było niezadowolenia wśród członków Zarządu Koła z powodu interwencji profesora jako kuratora, i czy dyskusja nad paragrafem aryjskim na zebraniu Koła była spokojna, czy też namiętna.

Pierwsze pytanie zostało uchylone przez przewodniczącego, jako nie wiążące się ze sprawą. Na dalsze pytania prof. Handelsman odpowiedział, że na zebraniu zgłoszony został wniosek w sprawie aryjskiego paragrafu. On jako kurator obowiązany był wiedzieć naprzód o wszelkich zamierzonych wnioskach i dlatego miał prawo nie dopuścić do dyskusji. **Zgodził się** jednak na to, że poszczególni mówcy zabierali głos w sprawie członkostwa Żydów.

Zkolei zapytuje prokurator: Po zebraniu profesor został napadnięty. Czy napastnicy rekrutowali się z członków biorących udział w zebraniu?

Prof. Handelsman: Nie wiem i nikogo nie poznałem, gdyż było ciemno.

Wyrok

Po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków sąd po naradzie skazał naczelnego redaktora „Gazety 'Warszawskiej" Stefana Olszewskiego oraz redaktora odpowiedzialnego Edwarda Bieleckiego **każdego na cztery miesiące aresztu.** Obrońcy zgłaszają apelację.

—o—

Salut 19 strzałów armatnich

na powitanie gen. Hallera w forcie amerykańskim

Depesze donosiły już o przyjęciu gen. Hallera przez prezydenta Roosevelta w Białym Domu. Była to audjencja specjalna. Zarówno prasa polska jak i amerykańska położyły na nią specjalny nacisk.

Audjencja trwała blisko godzinę. Prezydent Roosevelt okazał wielkie zainteresowanie misją generała i sprawą weteranów polskich w Ameryce. O Polakach amerykańskich wyrażał się prezydent z wielkiem uznaniem.

Generał przybył do Białego Domu w towarzystwie następujących osób: kongresmani Polacy: Leśnicki, Dingell, Brennan z Chicago, Eryk Haller; chargé d'affairs Sokołowski zastępował nieobecnego w Waszyngtonie ambasadora Patka; — towarzyszyli mu wreszcie Dziób i Mrozowski, reprezentanci Stowarzyszenia Weteranów oraz komitet waszyngtoński.

Przed przyjęciem u prezydenta generał złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza na cmentarzu Arlington w asyście licznych oddziałów wojsk amerykańskich poszczególnych broni. Ceremonja była nadzwyczaj podniosła, wywarła wielkie wrażenie na obecnych w forcie Meyer.

Generał odbył przegląd kawalerji i artylerji. Przy wjeździe do fortu powitano generała dziewiętnastoma strzałami armatniemi. Przedtem generał zwiedził kolegjum wojenne gdzie generał Simonds i sztab instruktorski podejmował go z wielkiemi honorami.

Generał złożył wieniec na grobie Wilsona, a później wizytę pani Wilson, która przyjmowała generała i jego otoczenie z wielką serdecznością, z dumą pokazując obecnym Miecze Hallerowskie, któremi została udekorowana w Poznaniu.

Bardzo serdecznie przyjęli generała na audjencji, sekretarz stanu Hull, sekretarz wojny Dern oraz szef sztabu generalnego Douglas Mc Arthur.

Na przyjęciu w ambasadzie polskiej na cześć generała byli obecni: Lesiński, Dingell, Szymczak oraz liczni przedstawiciele armji, marynarki, Legjonu Amerykańskiego oraz sfer dyplomatycznych.

Niezwykle serdeczne przyjęcie było w ambasadzie francuskiej. Generał przybył do Waszyngtonu z Florydy o godz. 1 w nocy. Na dworcu spotkał go sekretarz ambasady, Mościcki, oraz komitet Polonji waszyngtońskiej. Mościcki odwiózł generała autem ambasady do hotelu Mayflover.

Na powitanie generała przybyli specjalnie z Detroit aeroplanami, major Anderson, kapitan Nowicki, znany chirurg w Detroit, porucznik Nicol i nieliczna, ale bardzo serdecznie go witająca Polonja waszyngtońska.

—o—

Oblicze i charakter obecnych wyborów miejskich

Niezależnie od tego, jaki będzie wynik odbywających się obecnie wyborów do rad miejskich, jedno już jest faktem, to mianowicie, że kampanja wyborcza jest niezwykle ożywiona. Gdy został wprowadzony przepis wyborczy, że listy kandydatów do wyboru na radnych miejskich muszą zawierać jedną pięćdziesiątą ogółu wyborców danego okręgu, to jedni zapewne mieli nadzieję, a drudzy się obawiali, że zdobycie takiej ilości podpisów okaże się dla wielu list niemożliwością. A tymczasem listy opozycyjne zbierają po dwa, po trzy, a nawet po cztery razy tyle podpisów, niż przewiduje ustawa. Nie są tedy rzadkością narodowe listy wyborcze, skupiające razem po kilka tysięcy wyborców. Przyczynia się to, rzecz jasna, do propagandy dążeń i haseł danego obozu, a z drugiej strony możliwość zebrania takiej ilości podpisów świadczy o przełamywaniu się fali obojętności politycznej, jaka prze dkilkoma laty zalała Polskę.

Prawda, nie wszystkie listy ulegają zatwierdzeniu, przeciwnie wiele ulega unieważnieniu. Ale wypada stwierdzić, że wyborcy wcale energicznie bronią swych list, a następnie pamiętać trzeba, że kampanja o utrzymanie, względnie o unieważnienie danej listy, jest też walką wyborczą. A właśnie celem naszym jest stwierdzenie, że obecna kampanja wyborcza jest niezwykle ożywiona, bo towarzyszy jej rosnące zainteresowanie polityczne społeczeństwa.

Akcja wyborcza obejmuje wogóle 335 miast. Jak podają dzienniki sanacyjne, załatwiono się już ze stu miastami, gdyż zostały tam tylko po jednej liście kandydatów. Zapewne są to miejscowości mniejsze, bo we większych, mimo licznych unieważnień list, tak uproszczony sposób wyborów nie jest jeszcze do pomyślenia. Ale i we większych miastach rozwiązuje się kwestię list zapomocą cięć cesarskich. Oto w Radomiu unieważniono listy narodowe we wszystkich okręgach. Podobnie unieważniono wszystkie listy narodowe w Żyrardowie, a to pod pretekstem, że nie zostały one wniesione przez pełnomocników, choć ustawa przewiduje, że pełnomocnika stwierdza się po wniesieniu listy.

Niemniej przeto w obu wymienionych miastach wybory się odbędą, bo poza listami narodowemi pozostało jeszcze w okręgach dwie lub więcej innych list.

Bardzo ciekawy jest przebieg wyborów na Podhalu we Wschodniej Małopolsce. Tam na przedmieściu jest dużo elementu chłopskiego. Otóż listy w tych miastach narodowe, lub narodowo - ludowe, obejmujące jako kandydatów chłopów, zostały poddane egzaminowi kandydackiemu, w rezultacie którego wszyscy chłopi uznani zostali za nieumiejących czytać i pisać. Nie wywołuje to jednak wśród chłopów przygnębienia.

Wogóle obraz wyborów jest niezwykle ciekawy. Przedstawia on wielką rozmaitość i różnorodność. Rys jednak zasadniczy pozostaje wszędzie ten sam: przejawia się w nich obudzona energja polityczna społeczeństwa. Oczywiście to obudzenie nie jest jeszcze pełne, ale postęp jest widoczny.

Ś.

Gdyby nie sytuacja w Niemczech...

„Hajnt" w depeszy ż. a. t. z Londynu donosi o dorocznem, 62-giem zgromadzeniu „Anglo-Jewish Association" pod przewodnictwem dr. Klaudjusza Montefiore.

Dłuższą mowę wygłosił rabin naczelny w Anglji, dr. Józef Herc. Początkowo poruszył sytuację żydowską w Niemczech, gdzie ostatnio wystąpiono przeciw Żydom z zarzutami mordów rytualnych, potem przeszedł do sytuacji żydowskiej w Polsce:

„— Mówiąc o ciężkiem położeniu mas żydowskich w Polsce, dr. Herc twierdził, że Polska jest szczęśliwa, gdyż władza znajduje się w rękach silnego człowieka. Rząd polski nie dopuszcza do pogromów, jednocześnie jednak uczynił on bardzo mało, aby pomóc Żydom w utrzymaniu ich życia."

Sytuacja żydowska w Niemczech stoi na przeszkodzie, abyześrodkować akcję żydowską przeciw Polsce:

„— Bieda i nędza mas żydowskich wytwarza poważne zagadnienia i gdyby nie sytuacja w Niemczech, to zagadnienie stanęłoby w ośrodku naszych narad."

Gdyby nie antyżydowska polityka Hitlera, sytuacja Żydów w Polsce stałaby się ośrodkiem zainteresowań międzynarodówki żydowskiej, to znaczy cała furja propagandy żydowskiej skierowałaby się przeciwko Polsce.

PO ZAMACHU STANU W BUŁGARJI

Jak dokonany został zamach stanu. — Program i cele nowego rządu.

(Korespondencja własna „Kurjera")

Sofia, w maju.

W sobotę dnia 19 maja otrzymała Bułgarja nowy rząd nagle, drogą przewrotu wojskowego, tak jak to miało miejsce już dnia 9 czerwca 1923. Punktualnie o północy z 18 na 19 maja garnizon sofijski zaalarmowany został do pogotowia i wydano rozkaz, aby blokowano całe miasto od przedmieść aż do centrum. Nasamprzód zajęto pocztę, telegraf i telefon, potem stacje kolejowe, centralę elektryczną w mieście i poza miastem. Na wszystkich ulicach Sofji pojawiły się oddziały wojskowe, które zmusiły każdego obywatela, bawiącego o tym czasie na ulicy, aby natychmiast udał się do domu. O godzinie 3 popółnocy oznajmiono wszystkim redakcjom sofijskim, że Sofja jest blokowana i że prywatne rozmowy telefoniczne jakoteż pobyt na ulicy są zabronione. Opróżniono ulicę, nikt nie wiedział co się dzieje. Cośkolwiek później, specjalni, do tego celu wyznaczeni oficerowie odwiedzili redakcje pism i nakazali redaktorom, aby z przygotowywanych numerów wyjęli wiadomości o blokowaniu Sofji i zamachu stanu. Oficerowie przejęli w swe ręce policję. Jeszcze przed wschodem słońca zgromadził się nowy rząd w gmachu dyrekcji policji, gdzie odbyło się pierwsze posiedzenie. W centrum stolicy gromadziło się wojsko. Plac Aleksandra Niewskiego pełny był kawalerji, artylerji i piechoty. Na wszystkich skrzyżowaniach ulic widać było karabiny maszynowe. Przed Teatrem Narodowym stała w pogotowiu baterja armat.

Pierwszy rozkaz wydany na mocy rozporządzenia nowego rządu nakazywał blokadę domów ministrów rządu Muszanowa, co odbyło się bez incydentu. Nikt z obalonych ministrów nie śmiał opuścić domu. Kiedy służba oznajmiła Muszanowowi, że dom jego otoczony jest wojskiem, chciał połączyć się telefonicznie, lecz w centrali oznajmiono mu, że wszelkie rozmowy prywatne są zakazane, a kiedy odwołał się na to, że jest premjerem, odpowiedziano mu: „Pan nie jest już premjerem". Taką samą przygodę miał minister Cziczewow. Ciekawe też było, jak sprowadzano osobistości, które miały zająć stanowisko ministrów w nowym rządzie. Mikołaj Zacharjew, który miał być mianowany ministrem, wezwany został przez oddział wojska, aby przybył do dowództwa. Zacharjew nie mało się przeląkł i był przekonany, że zostanie aresztowany. Odwaga wróciła mu dopiero w komendzie wojskowej, kiedy oznajmiono mu, że został mianowany ministrem. Podobnie działo się z dyrektorami różnych przedsiębiorstw państwowych, jak drukarni i t. p. O godzinie 5 rano samoloty wojskowe odbyły lot inspekcyjny nad miastem i okolicą a po odbyciu lotu zaraportowały, że w kraju jest wszystko w porządku.

W międzyczasie odbywało się posiedzenie nowego rządu. Przybywali generałowie i wyżsi oficerowie i obejmowali urzędy. Około 8-mej godziny rano przybył do gmachu komendy policji były premjer Muszanow w towarzystwie adjutanta króla, pułkownika Lakasza. Poprzednio był w pałacu królewskim. Przychodzi zamyślony i kroczy powoli. Odrazu wpuszczają go do sali posiedzeń nowego rządu. Po upływie pół godziny opuszcza gmach, a na pytanie dziennikarzy, którym pozwolono przybyć do gmachu policji, oświadczył, że z zapytaniami mają zwrócić się do nowego premjera. Około godziny dziesiątej przed południem król podpisał dekret, mocą którego zwalnia się z urzędowania Muszanowa i mianuje się nowy gabinet w następującym składzie: premjer i zastępca ministra spraw zagranicznych **Kimon Georgijew**, minister spraw wewnętrznych i zastępca ministra sprawiedliwości, generał w stanie spoczynku **Petar Midilew** (wiceprezes związku oficerów rezerwy), minister skarbu **Petar Todorow**, minister wojny generał **Petar Zlatew**, minister szkolnictwa **Kanaki Rolow**, minister handlu i zastępca ministra rolnictwa gubernator bułgarskiego Banku Narodowego **Bojadżijew**, minister robót publicznych i kolei **Nikola Zacharjew**.

Nowy premjer **Georgijew** jest pułkownikiem rezerwy sztabu generalnego i byłym ministrem kolei w gabinecie Sgovoru w r. 1923; później przyłączył się do grupy „Zweno". Członkiem tej grupy jest również minister skarbu Todorow, Nikola Zacharjew natomiast jest dysydentem byłych rolników rządowych, który z swemi sympatjami przeszedł do emigracyjnego związku rolniczego „Aleksander Stahbolijski". Zatem grupa „Zweno" nadaje ideowe zabarwienie nowemu rządowi. Jest to grupa powstała podczas rozłamu w ruchu Aleksandra Cankowa. Wówczas wytworzyła się grupa, skupiająca się około pisma „Lucz", która później rozwinęła się znacznie i stała się grupą polityczną, która przybrała nazwę „Zweno", według pisma tejże nazwy. Pismo to znajdowało się pod kierownictwem Dimo Kazasowa, obecnego przewodniczącego jugosłowiańsko-bułgarskiej Ligi. Po wystąpieniu Dimy Kazasowa z grupy „Zweno", kierownictwo ruchu objęli Simeon Georgijew, Petar Todorow, Włodzimierz Naczew (obecnie sofijski dyrektor policji), Stawra Andrejew, Wailije Karakulow i Charisonow.

Rząd wydał odezwę do narodu, w której oznajmia swój program. Głosi się przedewszystkiem zrównoważenie budżetu, oszczędności, poprawę na rynku kredytowym, uprzemysłowienie rolnictwa, szukanie nowych rynków, walkę z bezrobociem, stabilizację urzędników, reformy sądownictwa i administracji, dalej podkreśla się stosunki z sąsiadami, które nadal pozostaną poprawne i zapowiada się normalizację stosunków z Rosją sowiecką. Rząd rozwiązał „narodnią sobranje", ale powszechnie sądzi się, że parlament nie będzie usunięty na dłuższy czas. Nowy parlament jednak ma być złożony na podstawie korporacyj i liczyć będzie tylko 100 posłów zamiast dotychczasowych 247. Z tych 100 posłów 75 będzie mianowanych a 25 wybieranych. Parlament taki ma mieć charakter przejściowy. Pod względem administracyjnym Bułgarja zostanie podzielona na siedem okręgów: sofijski, sumenski, wraczanski, staro-zagórski, plowdiwski, plewenski i burgaszski. Na czele tych okręgów stać będą dyrektorowie. Podział taki podobny jest do podziału Jugosławji na banaty. Liczba gmin zmniejszona będzie z 2552 na około 1200. Naczelnicy gmin muszą mieć wyższe wykształcenie.

W odezwie nowego rządu powiada się równie, co trzeba podkreślić, że istnieje konieczność utrzymywania dobrych stosunków z sąsiadami. Na uwagę zasługuje również fakt, że bułgarskim ministrem spraw zagranicznych zamianowany ma być dotychczasowy poseł bułgarski w Paryżu Batolow. Wnioskować z tego można, że polityka zagraniczna Bułgarji kroczyć będzie po linji przyjaźni bułgarsko - francuskiej.

Nowy rząd bułgarski przyjęty został przez opinję publiczną spokojnie. Zdaje się, że największą przeszkodą dla nowego rządu będą Macedończycy. Dochodzą wiadomości, że w ich obozie dokonano licznych aresztowań. Twierdzono nawet że aresztowani zostali liczni przywódcy Macedończyków, m. i. i Wanczo Michajłow. Pojawiają się również pogłoski, że Janaki Molow nie przyjął stanowiska ministra szkolnictwa. Minister skarbu Petar Todorow oświadczył wobec współpracownika pisma „Zora", że wojsko przygotowywało się do zamachu już od sześciu miesięcy, zdoławszy utrzymać w tajemnicy wszystkie poczynania w kierunku dokonania zamachu stanu. Minister Todorow równocześnie zaznaczył, że bułgarski poseł w Rzymie generał Wołkow, znany współpracownik Cankowa, został przeniesiony w stan spoczynku. W kołach dyplomatycznych dotychczas zajmują stanowisko wyczekujące. Najbliższe dni pokażą, jak rozwijać się będzie sytuacja wewnętrzno-polityczna w Bułgarji.

—0—

Żydzi żądają ostrzejszego kursu

Aharon Einhorn omawia w „Hajncie" „nową falę ekscesów" przeciw Żydom w Polsce. Zaczęły się one nawet w tych ośrodkach,

„— gdzie stosunki między żydowską i polską ludnością nie były dotąd złe, jak np. w Białymstoku i Wilnie. To wszystko wskazuje, że mamy do czynienia ze starannie przygotowaną akcją polityczną".

Te ekscesy zapoczątkował „Obóz narodowo-radykalny":

„— Jest to pierwszy występ na arenie politycznej nowej partji „Na-Ra" która oddzieliła się od endecji. Czy jest lepszy środek zdobycia „rozgłosu" politycznego, jak bicie Żydów?".

Władze zbyt miękko traktują tę młodzież:

„— W stosunku do tych krewkich „patrjotów" daje się stwierdzić coś takiego, co im musi dodać energji do dalszych wystąpień. Przeszkadzają im w ich krwawej robocie, ale jednocześnie ma się na względzie, że to jest „kwiat młodzieży", że to młodzież, coprawda sprowadzona z właściwej drogi, ale jednak działająca z pobudek idealistycznych i że tę młodzież należy traktować ze szczególną ostrożnością."

Żydzi zastrzegają się przeciwko podobnemu stosunkowi do tej młodzieży:

„— Mniemamy, że już dawno nadszedł czas, aby w tym stosunku nastąpiła zmiana. Nie wolno dopuszczać „specjalnego" stosunku do takich, którzy napadają na ulicy niewinnych ludzi".

Uczucie osobistej niepewności i bezbronności wpływa fatalnie na nastroje żydowskie wobec Polski:

„— Takie uczucie jest polem, na którem mogą wyrosnąć niepożądane rośliny i w interesie podstawowym państwa leży, aby nie dopuścić do zagnieżdżenia się takich uczuć w sercach obywateli."

Shylock żąda funta mięsa chrześcijańskiego. Zwykły rozrachunek handlowy już go nie zadawala...

Antypolskie ekscesy ukraińskich mołojców
podburzonych przez biskupa Buczkę

Lwów, 25 maja.

(t) Dnia 24 bm. w czasie wizytacji kanonicznej ks. biskupa Iwana Buczki w Chmielicach pow. Zbaraż, doszło do ekscesów ze strony banderji konnej, któ ra asystowała w czasie uroczystości. Przechodzący dowódca miejscowego szwadronu KOP-u

ZOSTAŁ OBRZUCONY KAMIENIAMI PRZEZ UCZESTNIKÓW BANDERJI.

Wskutek tego banderja została rozpędzo na przez szwadron. Wobec zajścia, uroczystość została przerwana.

Ks. Buczko udał się do sąsiedniej miejscowości Nowe Sioło, gdzie wobec licznie zgromadzonej ludności

WYGŁOSIŁ WYBITNIE PODBURZAJĄCE KAZANIE,

na skutek którego ludność, podburzona przez biskupa,

NAPADŁA I POBIŁA MIEJSCOWEGO ZIEMIANINA MAŁACHOWSKIEGO, ORAZ KILKU OBECNYCH NA UROCZYSTOŚCI POLAKÓW.

Na miejsce zjechały władze, celem przeprowadzenia dochodzeń i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

OD REDAKCJI:

Ograniczając się narazie do zrelacjonowania samych faktów, trudno nie stwierdzić, że nie są one czemś odosobnionem i niespodziewanem.

W naszej ocenie stanowią one jedynie nieuchronny skutek stosowanej od r. 1926 polityki wobec ukrainizmu, oraz potwierdzają w pełni konieczność bezwzględnie pozytywnego ustosunkowania się do głoszonego stale przez obóz narodowy programu politycznego w Małopolsce Wschodniej.

—o—

Antyżydowskie zajścia w Cieszynie

KATOWICE, 24. 5. (PAT) Dnia 23 bm. w Cieszynie grupa wyrostków wybiła wieczorem szyby w kilkunastu domach żydowskich, m. in. w internacie młodzieży żydowskiej w Cieszynie--Borku. Organa policji, likwidując zajście, zatrzymały kilkunastu sprawców i odprowadziły ich do komisarjatu policji.

Zgromadzone tłumy przyjęły agresywną postawę, domagając się zwolnienia aresztowanych. Policja po wezwaniu do rozejścia się, rozprószyła tłum, przywracając zupełny spokój. Z polecenia władz prokuratorskich, prowadzących śledztwo w tej sprawie, aresztowano 14-tu prowodyrów zajścia.

Telegramy

GENEWA Opinja szwajcarska uważa że od czasów przyjazdów delegatów sowieckich do Genewyż wzmogły się tendencje rewolucyjne, a wstąpienie Rosji sow. do Ligi stworzyłoby z niej centrum propagandy rewolucyjnej.

PARYŻ Została opublikowana t. zw. niebieska księga, zawierająca 21 dokumenty dotyczące rokowań Francji w sprawie redukcji o ograniczenie zbrojeń.

PARYZ Wczoraj nastąpiło otwarcie kongresu wyższych studjów międzynarodowych, który pod przewodnictwem rektora Sorbony bada zagadnienia bezpieczeństwa państw.

BUKARESZT W związku z zawarciem bezpośredniego porozumienia z wierzycielami zagranicznymi, rząd rumuński zawiadomił sekretarjat gen. Ligi Narodów, że rezygnuje ze współpracy technicznej Ligi Narodów w zakresie finansowym.

MOSKWA Udatny wzlot pociągu pociągu powietrznego, złożonego z samolotu i szybowców znajdzie praktyczne zastosowanie w sowieckiej awjacji cywilnej. Znajduje się już w budowie szereg wielkich szybowców towarowych, mogących unieść półtora tonn, Szybkość pociągów powietrznych wyniesie do 180 klm. na godzinę.

PARYŻ. Wczoraj na mistrzostwach Francji Jedrzejowska odniosła pierwsze zwycięstwo, bijąc Włoszkę Luzatti 6:4, 6;3.

RZYM. W meczu piłkarskim o prawo wejścia do finału w mistrzostwach świata Stany Zjednoczone pokonały w Rzymie Meksyk 4:2. W drużynie amerykańskiej grali dwaj piłkarze o nazwiskach polskich Grześkiewicz i Pietras.

LONDYN Według wiadomości, uzyskanych przez rząd brytyjski, rząd japoński, nie tylko nie porzucił swej polityki przeciwstawiania się międzynarodowej akcji pomocy Chinom, lecz nawet udzielić miał posłowi swemu w Chinach wyraźnych instrukcyj, jak przedstawić stanowisko Japonji wobec Chin.

LONDYN Według doniesień z Chin w miejscowości Lo Chang w prowincji Kwan tung wydarzyło się katastrofalne obsunięcie wielkich mas ziemi. Stok góry Kaiman zsunął się jak lawina, grzebiąc kilka wiosek i zasypując rzekę, na której znajdowały się setki łodzi rybackich, Według dotychczasowych wiadomości, postradało życie w tej katastrofie około 250 osób.

TOKIO. Dnia 20 bm. oddano kilka strzałów do konsulatu japońskiego w Chabarowsku. Kule przebiły ramy okienne i utkwiły w szafie. Podobny incydent miał miejsce w dniu 21 kwietnia, co dało już powód do złożenia protestu u władz lokalnych.

PARYŻ Na kogresie socjalistów w Tuluzie uchwalono jednogłośnie wniosek polecający delegatom do międzynarodówki socjalistycznej poczynienie ponownych propozycyj międzynarodówce komunistycznej co do podjęcia wspólnej akcji przeciwko faszyzmowi.

KAIR. Przedstawiciel króla Hedżasu Ibn Sauda i przedstawiciel Imama Jemenu podpisać mieli pokój już dnia 22 b. m. Ibn Saud jednakże ma mieć rzekomo poważne wątpliwości co do szczerości zamiarów Imama Jemenu jeśli chodzi o wykonanie warunków pokoju. Jak mówią w kołach politycznych, król Hedżasu rozkazał swym synom wznowienie wojny z Imamem Jemenu w razie niewypełnienia warunków pokoju.

BERLIN Baseler Nachrichten powołując się na miarodajne czynniki niemieckie zaprzecza wiadomości jakoby rząd Rzeszy zaproponował Jugosławji wzamian za jej zgodę na Anschluss część terytorjum austrjackiego.

CZORTKÓW 23 bm. o godz. 21.30 w pobliżu dworca manewrujący parowóz najechał na przejeżdżającą przez przejazd kolejowy furmankę chłopską, w której znajdowały się 3 osoby. Jeden z jadących Aron Kon poniósł śmierć na miejscu. Woźnica Hryć Podhorniak zmarł po przewiezieniu go do szpitala, Trzeci z jadących odniósł lekkie rany.

BRODY Dnia 23 bm. Iwan Knyp z Wierzbowczyka zastrzelił się z uciętego karabinu rosyjskiego, w stodole swojej zagrody. Jak stwierdzono powodem samobójstwa była obawa przed służbą wojskową. Knyp miał wczoraj stanąć przed komisją poborową.

BRODY W Hucie Pieniackiej pow. Brody w czasie ćwiczeń znaleziono zakopanych w ziemi 65 granatów wojskowych. Granaty te oddano do dyspozycji władz wojskowych.

Poseł węgierski przyjeżdża do Lwowa

Lwów, 25 maja.

W sobotę, dnia 26 bm. przybywa do Lwowa poseł nazw. i min. pełnomocny królestwa Węgier w Polsce, J. E. min. Matuszka. Przyjazd posła węgierskiego nastąpi w związku z inauguracyjnem posiedzeniem T-wa Polsko-Węgierskiego we Lwowie.

Inauguracja zapoczątkowana będzie odczytem prof. uniwersytetu bukareszteńskiego Adrjana **Diveky'ego** pt. „Rzut oka na historyczne stosunki polsko-węgierskie". Odczyt odbędzie się 26 bm. o godz. 17 w wielkiej sali Izby Przem.-Handlowej.

Na kogo głosujemy
w Przemyślu?

W Przemyślu głosujemy na nast. kandydatów **Polskiej Listy Narodowej:**

OKRĘG I.
(Śródmieście)
Ks. Dr. Eugenjusz Żukowski
Karolina Rawicka
Karol Sontag

OKRĘG II.
(Krzemieniec, Dworskiego i td.)
Andrzej Wolanin
Karol Makulski
Tomasz Koperski
Marja Szuperska
Ludwik Pająk

OKRĘG III.
(Garbarze)
Adam Wysocki
Konrad Czyński
Janina Seidler
Andrzei Serwacki

OKRĘG IV.
(Prawa strona Zasania).
Mgr. Włodzimierz Bilan
Józef Lisowski
Romuald Olechowski
Piotr Michniowski

Głosujemy, mimo że lista unieważniona!

OKRĘG V.
(Środek Zasania).
Dr. Kazimierz Zygmunt
Franciszek Stutzman
Piotr Fecowicz
Kazimierz Hołubiczko
Rozalja Lewkowiczowa

OKRĘG VI.
(Lewa strona Zasania).
Dr. Adam Kropiński
Eugenjusz Wojnarowski
Marja Waygartowa
Władysław Dromirecki
Józef Terech

Tajemnice kancelarji notarjusza Czoppa

Lwów, 25 maja.

(s.) Głośna swego czasu sprawa nadużyć w kancelarji notarjusza **Maurycego Czoppa** przy ul. Jagiellońskiej 24 znalazła wczoraj swe pierwsze echo sądowe przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył p. r. Dworzak.

Na ławie oskarżonych zasiadł kandydat notarjalny **dr. Emanuel Bürger** rel. mojż., zamieszkały we Lwowie lub w Brzuchowicach willa „Ballada. Dr. Bürger oskarżony został o to, że od 1 kwietnia 1930 r. do 30 maja 1932, będąc zatrudniony jako kandydat notarjalny w kancelarji dr. Czoppa mając powierzone sobie inkaso weksli oraz zakładanie protestów wekslowych, a szczególnie ściąganie podatku komunalnego od zaprotestowanych weksli na rzecz gminy m. Lwowa, sporządzał niezgodne z prawdą zestawienia od pobranej na ten cel sumy a do kasy gminnej odprowadził o 26.036 zł. mniej i zatrzymał powyższą sumę na własne potrzeby.

Dnia jednego Miejska Izba Obrachunkowa przeprowadza szkontrum i odnajduje te „niedociągnięcia" a względnie ściągnięcia. Przy tej sposobności zbadano 97.100 sztuk weksli i należytość podatkową od ich protestu.

Oskarżony był obowiązany co dwa tygodnie odprowadzać należytość do kasy gminnej a ponieważ pracował 26 miesięcy przeto sporządził 52 wykazów które się okazały wszystkie fałszywemi. Wczorajsza rozprawa w której w roli oskarżyciela występował prok. dr. Olberek rzuciła snop światła na stosunki panujące w kancelarji 74-letniego notarjusza p. Czoppa.

Człowiek stary, obdarzył całym zaufaniem swą prawą rękę dr. **Bürgera**, którego uważał za człowieka bogatego i uczciwego. Tymczasem już po pewnym czasie okazały się luki i tak np. jak twierdzi oskarżony inkasent kancelarji sprzątnął mu dnia jednego z pod nosa weksle na 2.000 zł. innym razem p. dr. Pilpel zabrać miał dr. Bürgerowi weksle na sumę 2.000 dolarów, oddane do protestu przez jeden z banków, itd.

Wprawdzie w kancelarji notarjusza Czoppa pracował siostrzeniec p. Czoppa dr. Zipper i błagał stale o wzmocnienie kontroli, niestety w tym kierunku nie uzyskał pełnomocnictw. P. Czopp twierdzi że dr. Zipper miał tę funkcję powierzoną, ale dr. Zipper powiada, że stryj jego myli się a rola „szpicla" zgoła mu nie odpowiada — chciał więc jakiegoś prawnego pełnomocnictwa nadzoru. Pomiędzy notar. Czoppem i siostrzeńcem dr. Zipperem zapanowały zgoła nierodzinne stosunki a p. Czopp całą winę tych niemiłych dla kancelarji spraw składa na odpowiedzialność braku nadzoru ze strony dr. Zippera. Afektacja staruszka Czoppa, zda się opanowanego przez dr. Bürgera i jego dąsy w kierunku siostrzeńca wyrabiają na sali sądowej sporą wiązankę kłopotliwych momentów.

Na co obracał pieniądze p. Bürger. Uchodził za człowieka majętnego zarabiał w kancelarji p. Czoppa przeciętnie 800 — 1000 zł. — żonaty, ojciec dwojga dzieci. Do sumy miesiecznej „doprowadzał" sobie tym bocznym zakazanym dochodem 700 — 800 zł. miesięcznie. Jak twierdzą — grał w karty a w cieniu domysłów kryje się jakaś „nieznana".

W ciągu wczorajszej rozprawy przesłuchano szereg świadków a więc i adw. dr. Ziona i notarjusza Czoppa i dr. Axelrada współpracownika kancelarji dr. Czoppa i dr. Zippera.

Oskarżony nie umie wiele wyjaśnić, zasłania się przepracowaniem, omyłkami, roztargnieniem itd. W ciągu rozprawy plącze się i niejednokrotnie wpada we własne sieci. Rozprawę odroczono. Odroczono ją dlatego, że w ciągu tejże wyszły na jaw nowe szczegóły z którychby wynikało, że obok „omyłek" p. dr. Bürgera zachodzi podejrzenie co do „omyłek" popełnionych przez inną jeszcze rękę.

Z tego też powodu trybunał odesłał sprawę do uzupełnienia do sędziego śledczego, celem zbadania tych sprężyn, które ruszały tajemnicą kancelarji notarjusza Czoppa.

Bronił adw. dr. dr. J. Heilpern.

REZULTATY SIÓDMEGO DNIA WYŚCIGÓW KONNYCH WE LWOWIE

I. — Nagr. 700 zł. Dyst. 1.800 m. Wygr. Pandur, Alpara, Sygnał. Tot. zw. 12.

II. (z płotami) Nagr. 700 zł. Dyst. 2.500 zł. Wygr. Gudek, Jota, Traviata. Tot. zw. 9.

III. — Nagr. 1.000 zł. Dyst. 2.200 m. Wygr. Halim II, Junona. Buczacz. Tot. zw. 8. — fr. 5.50, 6.

IV — Nagr. 500 zł., Dyst. 1,800 m. Wygr. Mitra, Fra Diavolo, Emir IV, Tot. zw. 23. — fr. 13. — 9.50.

V — Nagr. 500 zł. Dyst. 1.800 m. Wygr. Harcerka, Toffi, Boncza, Tot. zw. 7.50, zwrot stawki 5.05. fr. 6, 8, zwrot stawki 5.05.

VI. — (z prezszkodami. Nagr. 600 zł. Dyst. 3.600. Wygr. Gazelle, Azara, Anna-Belle, Tot. zw. 7. — fr. 6 — 11,50

—o—

Urywki z dnia

KONDZIOŁKA

Skończył się nareszcie w Wadowicach proces sądowy o oszustwa podatkowe, dokonane przez Rudolfa Kondziołkę, urzędnika wydziału egzekucyjnego w żywieckim urzędzie skarbowym.

Tego głównego bohatera smutnego procesu charakteryzuje „Robotnik" następująco:

„Kondziołka stał się ozemś w rodzaju „dzierżawcy" a zarazem dyktatora podatkowego i zadania swe spełniał tak gorliwie, że nietylko wpłacał do skarbu więcej, niż się należy, ale też sam wraz z towarzyszami „zarabiał" więcej, niż się zapewne spodziewał: dziesiątki tysięcy złotych zapychały kieszenie pomysłowych oszustów. Urząd Skarbowy był więc zadowolony, „dzierżawcy" skarbu jeszcze bardziej. Jedynie ludność powiatu jednego z najuboższych w Polsce, była ofiarą bezczelnego wyzyskiwania i sarkała na swój psi los. Kondziołka nie popełniał więc defraudacji, jak tylu tuzinkowych oszustów ery „sanacyjnej", lecz przeciwnie dbał „więcej" o skarb, niż należało a że łupił mieszkańców jak ostatni bandyta, no — to cierpieli tylko oni.

Kondziołka jest dziwnym z najbardziej typowych okazów epoki, w której żyjemy i przejdzie do historji jako nazwa pospolita: ta kondziołka stanie się znamieniem ery „sanacyjnej".

Dlaczego? „Robotnik" tak uzasadnia swoje twierdzenie:

„Bo zważmy: Kondziołka działał z ramienia urzędu skarbowego, który mu „wydzierżawił" pobór podatków. Jakiem prawem to uczyniono?

Kondziołka uprawiał swój proceder **w ciągu długich ośmiu lat**, w porozumieniu z wójtami którym opłacał haracz i mimo licznych skarg ludności na nadużycia Kondziołki. Czy Kondziołka ponosi tu wyłączną odpowiedzialność? Czy odpowiedzialność moralna nie spada na innych, których jednak nie pociągnięto do odpowiedzialności i którzy z całej afery wychodzą cało? Wygląda to tak, że gdyby Kondziołka nie przywłaszczył sobie części podatków, lecz wszystko oddawał Skarbowi, toby uchodził za najwzorowszego „państwowca", zwłaszcza że ściągał jeszcze od podatków po 50 groszy na pomnik dla marszałka Piłsudskiego.

Nasza praktyka podatkowa, nasza sprawność administracyjna, „siła" naszej władzy — przedstawiają się tu w świetle tak jaskrawem, że od siebie nic dodać nie potrzebujemy. Wystarczy tylko zestawić to, co robił bezkarnie Kondziołka w Żywieckiem z tem co się dzieje np. na Śląsku, gdzie magnaci przemysłowi zalegają z miljonami podatków, by obraz „podatkowy" był wykończony."

A teraz dalszy fragment systemu również wiele mówiący:

„Jeden z podsądnych urzędników tłumaczył się na rozprawie sądowej, że współdziałał z Kondziołką, ponieważ **nie mógł żyć z marnej pensji urzędniczej.** Ten skazany już dziś urzędnik żywiecki napewno nie jest odosobniony w Polsce. Teorja „ściskania pasa", propagowana przez dygnitarzy „sanacyjnych" — ale w ujęciu bardzo a bardzo jednostronnem — sprowadza wielu „na kondziołkę".

OSZCZĘDNOŚCI

W związku z rozpoczęciem prac nad budżetem państwa na r. 1935/6 sanacyjno-konserwatywny „Czas" oblicza, że prócz 270 miljonów przewidzianych oszczędności wyłania się potrzeba jeszcze dalszych 130 miljonów, które — jego zdaniem — można uzyskać tak:

„Na pierwszy alarm wysuwa się oczywiście wstrzymanie wszelkich inwestycji następnie likwidacja tych agend, które dla normalnego spełniania przez państwo jego zadań nie są konieczne, wreszcie — co jest operacją więcej skomplikowaną — usprawnienie agend pozostałych.

Rząd posiada obecnie rezerwę we wpływach z pożyczki narodowej. Według preliminarza budżetowego powinno pozostać z tej pożyczki na rok bieżący 175 milj. złotych. Deficyt roku ubiegłego pochłonął prawdopodobnie większą część pożyczki, niż to obliczano układając preliminarz. Prawdopodobnie rezerwa ta wyniosła na początku bieżącego okresu budżetowego niespełna 100 milj. zł. Poza tem istnieje możliwość **przejścia na wypłatę poborów pracowników państwowych z dołu,** co stworzyć może dalszą rezerwę w kwocie około 125 milj. zł. (płace urzędników państwowych, funkcjonarjuszów przedsiębiorstw i monopoli oraz renty i emerytury wynoszą rocznie około 1500 milj. zł.) Wreszcie liczyć można czy to na pożyczkę zagraniczną, czy też na sprzedaż papierów wartościowych, znajdujących się w posiadaniu państwa również zagranicą, czy wreszcie na sprzedaż akcji Banku Polskiego zakupionych z pożyczki stabilizacyjnej"

Te rady „Czasu" nie trafiają zupełnie do przekonania „Kurjerowi Warszawskiemu", który je taką zaopatruje uwagą:

Wobec dokonanych już kompresji budżetowych trudno dziś marzyć o dodatnich rezultatach, drogą mechanicznych amputacji cyfrowych, których świeżem jeszcze przykładem było obniżenie płac pracowników państwowych".

Jest zato w budżecie sporo napozór skromnych pozycji, których racjonalna redukcja mogłaby przynieść efekt wcale poważny. Pozycje te wylicza „Bunt Młodych" w artykule p. t. „Roboty publiczne w preliminarzu min. komunikacji na r. 1934/35":

„Rubryka ta wykazuje w dziale zwyczajnym sumę 11 miljonów, 385 tys. zł., z czego **na administrację idzie 7 milj. 204 tys., a na roboty reszta, czyli 4 milj. 181 tys. zł.** (zaokrąglając do tysiąca zł.) Proporcja ta wydaje się nam skandaliczna. Administracja robotami w min. komunikacji kosztuje tyle, co dobre trzy centrale ministerjalne. Oto parę budżetów takich centrali:

Min. spraw zagr. 3 milj. 800 tys.; min. spraw wewn. 1 milj. 800 tys.; min. komunikacji 3 milj. 700 tys.; min. sprawiedliwości 2 milj. 500 tys.; min. wyzn. i oświaty 1 milj. 700 tys.; min. opieki społ. 1 milj. 700 tys.; min. poczt i tel. 1 milj. 200 tys.; min. skarbu 4 milj. 500 tys. (zaokrąglone do tys.).

Sama zaś administracja robót, jak pisaliśmy, wynosi 7 milj. 200 tys. Dodajmy, że pozycja ta nie dotyczy ogromnego budżetu „Funduszu pracy" (który jest administrowany osobno). Same koszta podróży tej administracji wynoszą 638 tys.!

Wobec tej pozycji śmiesznie małe wyglądają roboty faktyczne. Regulacja Dniestru i Prutu 60 tys. San i Bug (razem) 50 tys. Rzeki górskie też nie bogatsze, dostają razem pół miljona. A przecież wylewy wskutek braku regulacji, rujnują co rok tysiące gospodarstw nadbrzeżnych".

Sapienti sat!

Kronika stanisławowska

Strzały w cukierni. Ub. piątku, rozegrała się w cukierni Krozickiego przy ul. Sapieżyńskiej, krwawa tragedja mająca podłoże erotyczne. Oto w godz. popołudniowych, zebrani w cukierni goście, usłyszeli 5 kolejno po sobie następujących strzałów rewolwerowych, oraz krzyk kobiety, dobywający się z pracowni cukierniczej. Jak się okazało, niejaki Żerebecki, zatrudniony u Krowickiego w charakterze cukiernika, strzelił 3-krotnie do pracownicy cukiernianej Zahajkiewiczowej, mężatki, w której się kochał bez wzajemności, następnie dwukrotnie strzelił do siebie. Natychmiast zaalarmowano Pogotowi Ratunkowe, poczem odwieziono oboje karetką pogotowia do Szpitala powsz.

Jubileusz Teatralny (z okazji 250 przedstawienia w Teatrze im. Moniuszki). Dnia 19 maja br. wystawił teatr zawodowy im. Moniuszki pod dyr. Zuzanny Łozińskiej, farsę w 3 aktach z francuskiego, pt. „Florette et Patapon". W dniu tym obchodził nasz teatr swe święto, bowiem sobotni spektakl był 250 przedstawieniem w obecnie kończącym się sezonie teatralnym. Jubileusz ten, to nietylko święto teatralne, ale święto całego kulturalnego Stanisławowa, który jako jedna z najbardziej wysuniętych placówek polskich na kresach wschodnich, przez dłuższy czas pozbawiona była porządnego, zawodowego teatru. Istniał wprawdzie zespół amatorski, ale ten, ze zrozumiałych względów, zasilony nawet siłami zawodowemi, nie mógł sprostać zadaniom, jakie ciążą na teatrze. To też otwarcie teatru zawodowego w Stanisławowie, położyło kres tej przez długie lata nieuleczalnej bolączce. Teatr zawodowy pod dyrekcją Zuzanny Łozińskiej, rozpoczął obecny sezon teatr dnia 1 października 1933 r. Od tego czasu do dnia dzisiejszego, tj. w niespełna 8 miesięcy, wystawiono 40 sztuk, a więc 40 premjer, w ogólnej liczbie spektakli 250. Jeżeli chodzi o dobór sztuk to cyfrowo, na 17 autorów polskich, wypada 15 autorów obcych, z czego zaś na rodzaj sztuk, wystawiono 4 dramaty, 1 tragedję, 1 misterjum, 1 operetkę, 17 komedyj, 3 farsy i 3 bajki. Przeważał repertuar komedjowy, co zresztą idzie po linji gustów stanisławowskiej publiczności. Tych kilka przytoczonych cyfr, mówi bardzo wiele. Widzimy, że dyr. teatru pojęła swą pracę w sposób poważny i wykonała ją nadzwyczaj skrupulatnie i dobrze. W przeciągu 8 miesięcy 250 spektakli, niewliczając w to wyjazdów na prowincję, to obfity plon, jakim poszczycić się może teatr zawod. im. Moniuszki. Jeżeli zaś chodzi o dobór, to ten, poza małemi niedociągnięciami (Piorun, Stawiski) stał na bardzo wysokim poziomie, z czego niektóre sztuki jak Lilla Weneda, Pan Tadeusz, Artyści, Południca, Burmistrz Stylmondu, Tajemnica Mszy św. Krdowe koło itd. wystawione były tak pod względem scenicznym jak i dekoracyjnym bardzo starannie i z wielkim nakładem kosztów i pracy. Reasumując, pobieżnie przedstawioną działalność teatru zawod. im. Moniuszki, stwierdzić musimy, że teatr przysłużył się tak naszemu miastu, — świadcząc zawsze gorąco i ofiarnie o kulturalnym rozwoju miasta, jak i samemu społeczeństwu, dając mu godziwą i pożyteczną rozrywkę. Stał się on ogniskiem kultury polskiej, a jego dyrektorka p. Zuzaznna Łozińska, wraz z całem zespołem zasłużyła sobie na dozgonną wdzięczność Stanisławowa.

Jeżeli w dodatku uwzględnimy, w jak trudnych warunkach teatr nasz pracuje nie pobierając żadnej subwencji stałej i t. p., to podziw i szacunek, muszę tylko wzbudzić dla siebie, Ci ludzie silnej woli,. Dlatego też, ze wszystkich sił starać się musimy, by tak ważna placówka kulturalna nie upadła. Nie wolno nam zaprzepaścić i doprowadzić do zwinięcia zawod. teatru w Stanisławowie, tu z pomocą przyjść musi całe społeczeństwo, władze samorządowe oraz instytucje. Ośmiomiesięczna praca teatru zawod. pod dyr. Z. Łozińskiej, zdała bardzo dobrze egzamin swej wartości. To też apel ten nie powinien przejść bez echa. Stoimy wobec b. ważnego problemu, utrzymania nadal teatru zawodowego, — problemu, który może być łatwo i pomyślnie rozwiązany, jeżeli władza samorządowa okaże chęć pomocy materjalnej dla teatru. Stała miesięczna subwencja kilkunastuzłotowa, w znacznej mierze przyczyni się do utrzymania tej placówki, społeczeństwo stanisławowskie, w zrozumieniu potrzeb kulturalnych naszego miasta, również będzie mogło przyczynić się do rozwoju teatru, częstem i licznem odwiedzaniem tegóż. Nie wątpimy, że słowa nasze, znajdą oddźwięk w całem społeczeństwie naszego miasta, i że całe społeczeństwo poprze nas gorąco w tej tak ważnej sprawie utrzymania zawodowego teatru w Stanisławowie. Ze swej zaś strony, życzymy gorąco i najserdeczniej teatrowi zaw. im. Moniuszki, jego dzielnej dyrektorce p. Zuzannie Łozińskiej, oraz całemu zespołowi, jak największego powodzenia w ich przyszłych poczynaniach i pracy, oraz wyrażamy podziw i podziękę za ich dotychczasowy trud. (t. k)

Starosta stanisławowski kandydatem na prezydenta miasta

STANISŁOWOW. 25. 5. (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, starosta stanisławowski, p. Pajączkowski, zamierza podobno kandydować na stanowisko prezydenta miasta. Pogłoska ta jest szeroko komentowaną i wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie w naszem mieście. Jak już donosiliśmy, termin wyborów do Zarządu miasta Stanisławowa, został wyznaczony przez Wojewodę stanisławowskiego p. Jagodzińskiego na dzień 26 maja. Najbliższa więc sobota przyniesie nam wreszcie rozwiązanie tej od kilku miesięcy piekącej zagadki — kto zostanie prezydentem?

Kronika leżajska

Wizytacja kanoniczna. W dniach od 4 do 17 maja br. dokonał J. E. Ks. Dr. Wojciech Tomaka biskup - sufragan przemyski kanonicznej wizytacji dekanatu leżajskiego w następującym porządku: Grodzisko Dolne, Rudy Łańcuckie, Białobrzegi, Żołynia, Brzóza Królewska, Sarzyna, Tarnawiec, Giedlarowa — Leżajsk. W czasie tym wykonsekrował Ks. Biskup nowe kościoły w Giedlarowej i Brzózie Królewskiej tudzież poświęcił kamień węgielny pod nowy kościół w Białobrzegach. Do Sakramentu bierzmowania przystąpiło ogółem 8600 osób — przeważnie młodzieży i dzieci szkolnych. 17 bm. już wyjechał Ks. Arcybiskup z Leżajska do Woli zarzyckiej na nocleg, stamtad 18. do hr. Ordynata Potockiego w Łańcucie, skąd po zwiedzeniu Zamku do Księcia Lubomirskiego w Przeworsku a następnie do Przemyśla.

Przyjazd J. E. Ks. Biskupa Tomaki w te strony wywołał niezwykłe poruszenie i ożywienie wśród całej ludności. Pojedyncze wsie, parafje jakoteż i miasteczka na tym terenie położone samorzutnie obmyśliwały sposoby objawienia dostojnemu Wizytatorowi swej najgłębszej czci i hołdu. Wszędzie stawiano bramy triumfalne, niektóre wprost wspaniałe, jak np. w Grodzisku i Giedlarowej. Bramy stawiano nietylko w siedzibach parafij, ale nawet w tych wsiach, przez które Ks. Biskup przejeżdżał. Ludność z dziatwą szkolną i nauczycielstwem gromadziła się tłumnie koło bram, by tam dostojnego Gościa powitać i prosić o arcypasterskie błogosławieństwo. Tak było w Żołyni Dolnej, w Jelnej, Łukowej, Staremmieście i Hucisku. Chłopi powyciągali ze skrzyń stare, przepiękne sukmany i płótnianki, wsiadali na koń i w barwnych banderjach wyjeżdżali na spotkanie Dostojnika. Przy wystawionych bramach przedstawiciele gmin witali Ks. Biskupa po staropolsku chlebem i solą.

Ludność tej okolicy przeżyła naprawdę kilkanaście wzniosłych dni, podniosła się duchowo, zapomniała choć na krótko o swoich różnego rodzaju bolączkach i nędzach czasów obecnych. Parafjanie i władze dołożyły wszelkich starań, aby zaznaczyć swoje wielkie przywiązanie do kościoła. To też było co tylko być mogło: banderja, bramy, powitania, akademje urządzane po szkołach i gdzie indziej, powitania w ochronkach itd. A nad tem wszystkiem unosił się dźwięk radośnie bijących dzwonów podających z parafji do parafji wiadomość, że zjechał Dostojnik Kościoła.

Wizytacja dekanatu leżajskiego jest pierwszą w życiu wizytacją Ks. Biskupa Tomaki.

Wsi spokojna, wsi... kresowa!

Szczegóły zajść w Hnilicach pod Zbarażem

Lwów, 26 maja.

(t.) O zajściach w czasie wizytacji kanonicznej ks. biskupa grecko-katol. Buczki w Hnilicach pod Zbarażem, o których donieśliśmy już wczoraj, otrzymujemy następujące dalsze informacje: Wizytacja kanoniczna ks. biskupa Buczki **trwa na** terenie Województwa tarnopolskiego od 18 bm. W dniu 23 bm. banderja asystująca ks. biskupowi ze wsi do wsi **obrzuciła w Hnilicach kamieniami dowódcę szwadronu Korpusu Ochrony Pogranicza rotmistrza p. Kułagowskiego. Nadbiegły szwadron rozpędził w obronie oficera i swego dowódcy banderję.** Po rozpędzeniu banderji bikup Buczko odjechał bez asysty banderji tembardziej, że ludność miejscowa widząc zuchwałe wystąpienie banderji wobec oficera pełniącego służbę na granicy, sama zażądała rozwiązania banderji, co istotnie szybko nastąpiło.

Dodać należy, że **niektórzy księża grecko-katoliccy stworzyli dość znaczne podniecenie w związku z przyjazdem biskupa Buczki,** gdyż zaczęli mobilizować asystę w formie banderji, ściągając młodzież ukraińską z odleglejszych miejscowości, co oczywiście musiało wywołać zamieszanie. **Jeden z księży grecko-katolickich odmówił nawet wobec władz odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i spokój, zastosowania się do ograniczenia ilości banderyj.**

Jak stwierdzają świadkowie przykrego zajścia, ks. biskup Buczko nie znalazł słów potępienia dla członków banderji, obrzucających oficera kamieniami, natomiast **rozwiązanej banderji udzielił błogosławieństwa.**

Ks. biskup Buczko udał się następnie do Nowego Sioła, gdzie w cerkwi po krótkiej modlitwie wygłosił na dziedzińcu cerkwi **przemówienie o charakterze politycznym.** Bardzo ciekawy szczegół podają świadkowie dalszego zajścia w Nowem Siole. Na powitanie grecko-kat. **biskupa przygotowała się również** ludność polska miasteczka. Wyruszyła nawet procesja rzymsko-katolicka pod kierunkiem **księży polskich,** zebrali się przedstawiciele władz miejscowych z kierownikiem Sądu grodzkiego p. Andrzejowskim. Ludność polska przybyła, aby tradycyjnym zwyczajem powitać wizytującego biskupa. Wśród obecnych znajdował się ziemianin p. Małachowski. W chwili, gdy dowiedział się o szczegółach zajścia w Hnilicach, p. Małachowski zapytał grupę ukraińców, dlaczego rzucali kamieniami na polskich ułanów. W odpowiedzi na to **syn księdza gr. kat. Maluca uderzył p. Małachowskiego w głowę.** Również jeden z Polaków, który stanął w obronie p. Małachowskiego został pobity przez mołojców ukraińskich. Ks. biskup Buczko po tym incydencie **udzielał w dalszym ciągu błogosławieństwa ludowi i znów wygłosił kazanie o charakterze politycznym.**

Władze bezpieczeństwa i żandarmerja wojskowa przeprowadzają dochodzenia celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Koncert muzyki, której słuchał król Władysław Jagiełło

Program interesującej audycji radjowej

Kraków, 26 maja.

Ku uczczeniu 500-nej rocznicy śmierci wielkiego króla polskiego, Władysława Jagiełły. rozgłośnia krakowska organizuje w środę, dnia 30 bm. **2 audycje w hołdzie zwycięzcy z pod Grunwaldu.**

O godz. 17.50 prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Jan **Dąbrowski** wygłosi **prelekcję,** w której odmaluje sylwetkę **króla na tle dziejowem; o godz. 18.10** nadana będzie specjalna audycja muzyczna, nader ciekawa ze względu **na** swe ujęcie i charakter, bowiem program zawiera **„Muzykę, której słuchał Władysław Jagiełło“.** Audycja ta obejmuje okres od 1424 r. do 1430 r., a więc ostatnie lata króla. Koncert opracował **na podstawie autentycznych dokumentów** (z Bibljoteki hr. Kraisńskich znakomity muzykolog prof. U. J. dr. Żdzisław Jachimecki.

Badania historyków (Piechociński) i muzykologów wykazały, że na dworze króla Jagiełły w Krakowie była uprawiana muzyka, że byli używani **trębacze, fletniści, tympaniści, cytarzyści-gęślarze,** i że istniały **organy.** Najstarszym znanym nam z nazwiska kompozytorem polskim był **Mikołaj z Radomia,** muzyk teoretycznie wykształcony i wprawny, którego utwory, jak zbadał prof. **Jachimecki,** odpowiadają współczesnemu stylowi sztuki francusko-włoskiej. Czynni byli w Krakowie i inni kompozytorowie.

W koncercie w dniu 30 bm. o godz. 18.10 obejmującem **utwory z lat 1424 do do 1430 r.,** wykonane zostaną: 1. Hymn na cześć Krakowa „Cracovia civitas“ (autor nieznany) na jeden głos z tow. instrumentów. 2. Mikołaj z Radomia: kompozycja na 3 głosy instrumentalne, 3. Pieśń łacińska do św. Stanisława na chór chłopięcy z tow. instrumentów, 4. Marszowa pieśń studentów krakowskiej Wszechnicy na uroczystość wyboru Króla Żaków na 1 głos (chór męski, chór chłopięcy z tow. instrumentów), 5. Mikołaj z Radomia: Gloria — na 3 głosy a capella w wyk. Chóru Cecyljańskiego i zespołu instrumentalnego orkiestry urzędników Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie.

Zjazd aplikantów zawodów prawniczych w Krakowie

Kraków, 26 maja.

W dniach 26 i 27 bm. obradować będzie w Krakowie Ogólnopolski XI Zjazd Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych, reprezentujących 11 zrzeszeń z całej Polski. W pierwszym dniu Zjazdu tj. dziś o godz. 9 rano celebruje Mszę św. w kościele św. Anny ks. biskup prof. dr. Michał Godlewski, poczem o godz. 11 nastąpi otwarcie Zjazdu (pl. WW. Świętych 3). Popoudniu zaś oraz w dniu jutrzejszym toczyć się będą obrady w komisjach: ofólnej statutowej, aplikacji sądowej i aplikacji adwokackiej (Grodzka 52).

Rozruchy strajkujących

TOLEDO (stan Ohio), 25. 5. (PAT). Wybuchły tu rozruchy, w których brało udział 5.000 strajkujących robotników. W czasie rozpraszania doszło do starcia z policją, w wyniku którego 3 osoby zostały zabite, a 4 ciężko ranne. Po jednodniowej walce władze opanowały sytuację w mieście.



Ks. P. Jedynak (1) i państwo Borkowie (2 i 3) realizują ćwiartki szczęśliwego losu Nr. 160.743, na który padła wygrana 100. 000 zł.: (4) naczelnik urzędu pocztowego, który sprzedał los.

Ci, co podzielą się stoma tysiącami

Ziemia kielecka cieszy się stanowczo względami Fortuny. Po pięćdziesięciu tysiącach, jakie padły w Miechowie, przyszła kolej na małą mieścinę w pow. opoczyńskim — Żarnów, która — dzięki Loterji Państwowej — uzyskała całe 100 tysięcy złotych, o czem już pisaliśmy przed kilku dniami.

Nabywcą jednej z ćwiartek szczęśliwego losu Nr. 160.743 jest tamtejszy nauczyciel, p. Borek, drugiej zaś — wikarjusz miejscowej parafji — ks. Piotr Jedynak.

Wybrańcy losu z Żarnowa zjawili się razem po odbiór wygranej, przyczem p. Borkowi towarzyszyła małżonka. Przy wypłacie też mieliśmy sposobność odbycia małego wywiadu. Na zapytanie, jakie mają projekty na przyszłość pani Borkowa, jako rodowita żarnowianka, odpowiedziała:

— Stworzymy sobie za wygrane pieniądze własną siedzibę w Żarnowie. Początek już zrobiliśmy, ale borykaliśmy się z brakiem funduszów. Teraz nasze kłopoty już minęły i z ufnością spoglądamy w przyszłość.

Ksiądz Jedynak nosił się stale z zamiarem pogłębienia swych studjów teologicznych.

— Niestety — mówił nam — stan moich finansów nie pozwalał mi na to. Teraz wszelkie trudności zniknęły i dzięki Loterji Państwowej będę mógł oddać się całkowicie umiłowanej pracy.

Należy wyrazić uznanie ks. Jedynakowi i pp. Borkom za to, że zerwali z rozpowszechnionym niestety przesądem ukrywania swego szczęścia w grze na loterji. Na zadawane pytania udzielają chętnie odpowiedzi i z uśmiechem pozwalają się fotografować. Jest to dowód, że inteligencja żarnowiecka idzie z postępem czasu i nie ma nic wpólnego z zaściankowością prowincjonalną.

Nadmienić należy, że los nabyty został w miejscowym urzędzie pocztowym, który rozporządzał tylko siedmioma losami.

(x).

Przemytnik w łodzi podwodnej

O niesłychanej pomysłowości przemytników świadczy wypadek, jaki zdarzył się przed paru dniami w Moerbrügge, w Belgji.

Pewien urzędnik przechodząc w pobliżu kanału zauważył jakiś dziwny przedmiot płynący po wodzie. Podszedłszy bliżej przekonał się, że jest to maleńka łódź podwodna, w której znajdował się jakiś człowiek, wzywający pomocy.

Wydobyto go z wody — i okazało się, że był to przemytnik, posługujący się tym oryginalnym środkiem lokomocji. Łódź podwodna, mająca kształt cygara, posiadała zaledwie 80 ctm. średnicy i mogła pomieścić tylko jednego pasażera. Oczywiście łódź skonfiskowano — wraz z cennym ładunkiem towarów przemycanych. (r.)

Z CHWILI

Pretensje katów

W ostatnich czasach dwaj kaci polscy, a mianowicie dymisjonowany kat Maciejowski oraz obecnie „urzędujący“ kat Braun wystąpili do władz państwowych z osobliwszemi pretensjami.

Pierwszy domaga się odszkodowania w kwocie dwudziestu pięciu tysięcy złotych za utratę zdrowia przy pełnieniu swej funkcji, spowodowaną kopnięciem go w dolną część brzucha przez jednego ze skazańców. Drugi natomiast, wobec zawieszenia działalności sądów doraźnych, a w związku z tem i z mniejszą ilością wyroków śmierci, co pociąga za sobą niewypłacanie dodatku funkcyjnego w wysokości 100 zł. od każdej głowy, domaga się, by zaszeregowano go do wyższej, tj. X kategorji stopnia służbowego.

Biedni kaci polscy! Okazuje się, że kryzys wszystkim dający się we znaki i ich nie oszczędził...

Prawdopodobnie prośba kata Brauna zostanie uwzględniona. Bo przecież prośba ta jest dość skromna. Mógł żądać znacznie więcej...

rykski

Prenumeratę „Kurjera“ zamawiać można każdego dnia miesiąca.

Odbudowa Chin

(Od własnego korespondenta „Kurjera")

Genewa, w maju.

Sekretarjat generalny Ligi Narodów rozesłał obecnie wszystkim rządom obszerne sprawozdanie opracowane przez dyrektora wydziału higjeny Ligi Narodów dr. Rajchmana w sprawie sytuacji w Chinach. Dr. Rajchman z polecenia Ligi udał się pod koniec r. 1931 do Chin gdzie przeprowadził szczegółowe badania nad stosunkami we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego.

Obszerne sprawozdanie dr. Rajchmana zawiera szereg wniosków w sprawie poparcia rządu nankińskiego w jego olbrzymiem dziele odbudowy i modernizacji Chin. Poparcie to winno oprzeć się na wysłaniu do Chin większej grupy rzeczoznawców europejskich, których współpraca przyspieszyłaby wydatnie realizację poczynań rządu chińskiego. Dr. Rajchman omawia szczególnie obszernie problemy rolnictwa jako podstawę pogramu inwestycyjnego rządu.

Zagadnieniom uprawy bawełny i hodowli jedwabiu poświęcone są dwa odrębne rozdziały sprawozdania. Delegat podkreśla, że szczególnie w ostatnim roku rząd chiński poświęcił wiele czasu sprawie racjonalizacji w tych 2 dziedzinach. Jedenaście prowincyj chińskich produkuje surową bawełnę, która już nie wystarczy dla potrzeb przemysłu. Import tego surowca do Chin wynosi ćwierć miljarda dolarów rocznie, co stanowi około 25% deficytu w bilansie handlowym państwa. W celu zwiększenia uprawy bawełny i polepszenia jakości surowca rząd organizuje specjalne spółdzielnie rolników, oparte na wzorach kooperatyw farmerów amerykańskich. Spółdzielnie sprowadzają wybitnych fachowców, którzy zajmują się badaniem jakości zbiorów i standaryzacją produkcji.

W dziedzinie produkcji jedwabiu zaobserwować się dają odmienne zjawiska. Tutaj podkreśla dr. Rajchman poważny spadek eksportu. Spadek ten w latach 1928—1930 wyraża się cyfrą 67%, podczas gdy handel światowy surowym jedwabiem skurczył się w tym okresie tylko o 5%. Trudno więc przypuścić, aby przyczyną spadku wywozu chińskiego był kryzys światowy. Istotnym powodem jest tu raczej pogorszenie jakości poszczególnych gatunków eksportowanego surowca. W celu opanowania tego niepomyślnego zjawiska rząd chiński z dniem 1 stycznia rb. poddał kontroli produkcję surowca jedwabnego oraz tkanin wszystkich wyrobów gotowych tego przemysłu. W ten sposób rząd zamierza przyspieszyć standaryzację i poprawę jakości eksportowanego surowca. — Niezależnie od tego przędzalnie jedwabiu prowincji Szechuan pod wpływem trudności finansowych utworzyły wraz z miejscowemi bankami specjalną spółdzielnię pod nazwą China Silk Corporation. Sprawozdanie podkreśla, że byłoby pożądane oddanie do dyspozycji rządu chińskiego pod kierownictwem urzedników Ligi Narodów wszystkich technicznych i gospodarczych archiwów Ligi. Międzynarodowego Biura Pracy i Banku Wypłat Międzynarodowych.

Dr. Rajchman rozwija wreszcie w szczegółach obszerny plan, jaki nakreślił sobie rząd nankiński w kierunku modernizacji Chin przy pomocy Ligi Narodów.

Realizacja tych projektów, o ile chodzi o współdziałanie Ligi Narodów, napotka niewątpliwie na poważne trudności, gdyż już samo ogłoszenie sprawozdania dr. Rajchmana spowodowało ze strony japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych złożenie oświadczenia w sprawie t. zw. doktryny Monroego. Oświadczenie to złożone dnia 17 kwietnia r. b. podkreśla, iż współdziałanie Ligi Narodów w dziedzinie modernizacji Chin uważane byłoby przez Japonję za atak na jej wpływy na kontynencie azjatyckim.

Kam.

Kalendarzyk łowiecki na czerwiec

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju oprócz województwa śląskiego, w czerwcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny-kozy, niedźwiedzie, rysie, **wiewiórki, borsuki, głuszcze-koguty, cietrzewie-koguty,** cietrzewie-kury (w województwach wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, przepiórki, słonki, bataljony, dzikie kaczory, dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne, dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie indyki-samce, dzikie indyki-samice, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulców wron i srok), żbiki, kuny leśne (tumaki), oraz norki.

Nagrody szybowcowe w r. 1934.

Wobec tego, że w roku bieżącym nie odbędą się ogólno - polskie zawody szybowcowe, Polski Komitet Szybowcowy postanowił przyznać na rok 1934 szereg nagród dla pilotów szybowcowych za najlepsze wyczyny. Komisja, w skład której wchodzi inż. Grzeszczyk i inż. Challier, opracuje szczegółowy plan nagród. Przewidywane są nagrody honorowe oraz pieniężne ofiarowane przez LOPP., ministerstwo komunikacji, Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej i t. d. Prawdopodobnie ustalone będą trzy typy nagród: za najlepsze czasy, wysokość lotu i długość przelotu.

Jeszcze jeden skarb Inkasów

Młody badacz angielski, inżynier H. Snowball, zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o zezwolenie mu na prowadzenie poszukiwań za skarbem Inkasów, ukrytym rzekomo na małej wysepce Nakutavake, leżącej w odległości 500 km. od Tahiti.

Na wyspie tej mają się rzekomo znajdować bezcenne drogie kamienie i sztaby czystego złota, wagi ogólnej 14 ton. Skarby te zrabowali w swoim czasie Hiszpani, po drodze jednak okręt, na którym one się znajdowały, wpadł w ręce korsarzy, którzy całą zdobycz zakopali właśnie na tej wyspie.

Pierwsze próbne poszukiwania inż. Snowballa dały wynik nadspodziewanie korzystny, wobec czego postanowił on sprowadzić z Anglji specjalne maszyny, mające mu ułatwić dalsze poszukiwania.

Inż. Snowball uzyskał już pozwolenie od rządu francuskiego, do którego wyspa ta należy, na dalsze poszukiwania, z zastrzeżeniem, że połowa znalezionych skarbów przypadnie Francji. (r.)

Adwokaci krakowscy nie chcą bronić morderców

Kraków, 26 maja.

Dochodzenia policyjne przeciw mordercom śp. Anny Garncarzówny są już na ukończeniu, a obecnie rozpoczęły się dochodzenia śledcze i prokuratorskie. — Prokurator dr. Boryczko wygotować ma już w najbliższym tygodniu akt oskarżenia.

Doniec Jan, Władysław Bobrzecki i Kazimierz Schenkirzyk, jako bezpośredni sprawcy morderstwa i rabunku, odpowiadać będą przed sądem przysięgłych. Rozprawa przeciw nim rozpocznie się prawdopodobnie już 8 czerwca rb.

Stanisław Bobrzecki, Wanat i Fąfara za współudział w zbrodni jakoteż faktorstwo, następnie za zacieranie śladów, udzielanie pomocy mordercom staną przed Trybunałem zwykłym. Wszystkich oskarżonych bronić będą adwokaci z urzędu, gdyż żaden z obrońców krakowskich nie chce podjąć się obrony.

Zmiany na stanowiskach wiceministrów

WARSZAWA, 25. 5. (Tel. wł. G) W ciągu najbliższych dni nastąpią zmiany na stanowiskach podsekretarzy stanu w prezydjum Rady Ministrów i Ministerstwie Skarbu. Dyrektor Banku Akceptacyjnego **Staniszewski** będzie mianowany podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu, gdzie obejmie dział, który podlegał Wacławowi Jędrzejewiczowi, obecnemu ministrowi oświaty — a mianowicie budżet i podatki. Podsekretarz stanu w prezydjum Rady Ministrów **Lechnicki** będzie mianowany wiceministrem Skarbu po obecnym premjerze Kozłowskim i obejmie dział ceł i kontroli ubezpieczeń. W prezydjum Rady Ministrów pozostanie jeden tylko podsekretarjat stanu, zajmowany przez p. **Siedleckiego.**

Dyrektorem Biura Ekonomicznego przy Prezydjum Rady Ministrów będzie mianowany dr. Jerzy **Nowak** z Ministerstwa Skarbu. Prawdopodobnie stanowisko dyrektora Banku Akceptacyjnego po p. Staniszewskim obejmie jeden z podsekretarzy stanu.

Takich projektów nie rozważano...

WARSZAWA, 25. 5. (tel. wł. G.). Część prasy warszawskiej i prowincjonalnej podała wiadomość, jakoby władze administracyjne nosiły się z projektem ograniczenia czasu trwania wieców politycznych do godz. 6 wieczorem.

Ze strony miarodajnej zapewniają, że dotychczas projektów takich nie rozważano.

Skutki bojkotu

„Hajnt" podaje drugi artykuł H. Finka na temat „gospodarczego upadku żydostwa polskiego". Autor analizuje w nim „przyczyny" tego upadku, któremi jak wynika z pierwszego artykułu, są: 1) propaganda bojkotu, 2) dążność ludności rdzennej do usamodzielnienia się gospodarczego, 3) polityka rządu.

W Polsce jest 350 tys. przedsiębiorstw handlowych. Niektórzy są zdania, że w naszym kraju jest za dużo przedsiębiorstw handlowych o jakieś 120 tys., a pomimo to wciąż wzrasta ilość sklepów nieżydowskich. Sklepikarze-Żydzi skarżą się na to współzawodnictwo:

„— Jeżeli rozmawia się z Żydami z miasteczek słyszy się, że jak tylko powstaje sklep nieżydowski, urzędnicy i wojskowi przestają kupować u Żydów. Dotyczy to nietylko wypadków zakładania spółdzielni urzędniczych. Nawet jednostki z kół urzędniczych uważają za swój święty obowiązek popierać „swego", a nie „Żyda".

Żydów oburza bojkot, który pobudza bardziej przedsiębiorczych Polaków do zakładania sklepów, ale

„— jeszcze większe szkody powodują handlowi żydowskiemu różne spółdzielnie rolnicze i spożywcze".

Urzędnicy i wojskowi

„— są jedynymi spożywcami w miasteczkach bowiem chłopi i nawet ziemianie nie mają pieniędzy, aby coś kupować. Im mniejsze jest miasto, tembardziej widoczny jest ten fakt."

—n—

Utytułowany komunista żydowski przed sądem

Kraków, 26 maja.

W dalszym ciągu toczącego się przed Trybunałem przysięgłych procesu o działalność komunistyczną przeciw dr. **Puffelesowi, zadawał osk. pytania prokurator dr. Szypuła.** Między innemi zapytał oskarżonego, czy wiedział, że pismo „Internationale presse corespondenz" jest pismem komunistycznem, oraz, że nie ma w Polsce debitu pocztowego. Oskarżony wyjaśnił, że z pismem tem zetknął się jeszcze za czasów uniwersyteckich, że wiedział o jego kierunku komunistycznym i o odebraniu debitu, nie może jednak początkowo podać, gdzie było wydawane. Później przypomniał sobie, że pismo to było wydawane w Niemczech.

W ciągu dalszych pytań pod adresem oskarżonego prokurator wykazuje nieścisłości w zeznaniach osk. przed sądem jednostkowym, a sądem obecnym, w odniesieniu do tajemniczego „Jurka", który mu dostarczył „bibuły komunistycznej", a którego nazwiska nie chce wyjawić.

W końcu oskarżony wyjaśnił, gdzie i poco zakupił broszurę Trockiego p. t.: „Niemcy na przełomie".

W ciągu czwartku zeznawali w procesie prof. U. J. dr. Estreicher i prof. dr. Kumaniecki, którzy wyrażali sie o oskarżonym dodatnio, w dniu zaś wczorajszym zeznania dalszych świadków były dla oskarżonego mocno obciążające. Zeznania dr. Knobla zaraz na wstępie rozprawy wywołują scysje. Oskarżony zrywa się i krzyczy „kłamie". Zeznania świadka tego odnoszą się do zbierania przez oskarżonego podpisów do „Amsterdamskiego Kongresu Wojennego". — Świadek stwierdza, że gdy nie chciał podpisać owej odezwy, przyniesionej przez oskarżonego, wówczas ten powiedział: „Czego się boicie, przecież będzie ona ogłoszona w prasie". W tem miejscu dochodzi do nowej scysji. Oskarżony zrywa się i woła: „Wszystko jest wyssane z palca. Raczej spodziewałem się piorunów z nieba. Przecież wogóle nie byłem u tego świadka, a znam go tylko z rozprawy sądowej". Świadek jednak z całą świadomością podtrzymuje swoje zeznania uzupełniając je nowemi szczegółami, co powoduje, że oskarżony chce jeszcze protestować, lecz powstrzymuje go od tego posterunkowy. W dniu dzisiejszym nastąpią przemówienia stron i zapadnie wyrok.

Wybory w stolicy z początkiem września b. r.

WARSZAWA, 25. 5. (Tel. wł. G) Uchodzi za rzecz pewną, że wybory do samorządu stołecznego odbędą się dnia 2 września. Długo wahano się z wyznaczeniem terminu i pierwotny termin ten projektowany był na połowę sierpnia. Ostatecznie koncepcja ta upadła, uznano bowiem, że w tym czasie Warszawa jest jeszcze wyludniona.

Rocznica wydania społecznych encyklik papieskich

Kraków, 26 maja.

15-go maja br. upływa 43-cia rocznica wydania wiekopomnej encykliki „Rerum Novarum“ (w sprawie robotniczej) Leona XIII. i 3-cia rocznica encykliki „Quadragesimo anno“ Piusa XI. dotyczącej reformy ustroju społecznego w duchu chrześcijańskim. Katolicki Kraków uczci te wielkie rocznice obchodem 27. b. m. Program obchodu będzie następujący:

1) Niedziela, 27, **godz. 9-ta** rano: zbiórka katolickich organizacyj Krakowa porzed Domem Katolickim przy ul. Straszewskiego 18. Z peryferyj miasta nadciągnie z orkiestrami kilka grup.

2) **godzina 9.30:** wymarsz pochodu z orkiestrami i sztandarami na uroczyste nabożeństwo do kościoła Marjackiego. Pochód pójdzie ulicami: Franciszkańską, Grodzką i Rynkiem.

3) **godzina 10-ta:** Mszę św. w kościele Marjackim odprawi X. Infułat Dr. Kulinowski, kazanie wygłosi X. Dr. Ferdynand Machay.

4) **po nabożeństwie** manifestacyjny pochód Rynkiem, A—B, Szczepańska, Dunajewskiego, Podwalem do Domu Katolickiego.

5) **godzina 12-ta:** Uroczysta akademja w Domu Katolickim z przemówieniami Prof. U. J. X. Dra A. Mytkowicza i p. Miklasińskiego. Nadto część wokalna w wykonaniu chóru Krak. Tow. Oratoryjnego pod kierownictwem p. Ge'gera i deklamacje w wykonaniu p. A. Żychowskiego.

Zawiązany z ramienia Akcji Katolickiej dekanatu krakowskiego Komitet obchodu, uprasza członków wszystkich katolickich organizacyj o **masowy udział**, o jaknajwiększy porządek w pochodzie, o nabywanie encyklik papieskich i odznak oraz o przysłanie pocztów sztandarowych. — Wrazie niepogody pochód się nie odbędzie, lecz po nabożeństwie należy się udać wprost na akademję.

Echa włamania do Kółka Rolniczego w Bieżanowie

Kraków, 26 maja.

W Sądzie Okręgowym Karnym w Krakowie przed s. s. o. dr. Zalipskim toczyła się rozprawa przeciw robotnikowi kolejowemu Alojzemu Flankowi, robotnikowi Janowi Kaczmarczykowi i palaczowi elektrowni miejskiej Franciszkowi Lanoszkowi, wszystkim z Bierzanowa, oskrażonym o to, że w dniu 31 stycznia 1932 włamali się do Kółka Rolniczego w Bierzanowie, gdzie usiłowali dokonać kradzieży towaru na łączną sumę 2.000 zł., spłoszeni zaś ukradli tylko 16 zł.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał pierwszych dwóch oskarżonych na 6 miesięcy więzienia, umarzając karę na podstawie amnestji, trzeciego zaś oskarżonego uwolnił od winy i kary.

Kronika nowosądecka

Nowy Komornik. Przy Sądzie grodzkim w Grzybowie obejmuje miejsce komornika II. rejonu p. Wiśniewski, który ukończył praktykę. Przychodzi on w miejsce p. Becka, który ustępuje z powodu podeszłego wieku. Szkoda — ponieważ p. Beck był bardzo wyrozumiały na dzisiejszą nędzę ludzką. Jakim będzie p. Wiśniewski — niewiadomo.

I w Limanowszczyźnie pomiędzy ludowcami nie w porządku. Stronnictwo Ludowe w powiecie Limanowskim było bardzo silne. W pierwszych latach po połączeniu się Stronnictw Ludowych, było bodaj najsilniejsze z całego okręgu krakowskiego. Obecnie zapanowały i tam fermenty pomiędzy członkami b. Str. chłopskiego a członkami Piasta. Prezesem Zarządu powiatowego jest p. Józef Mamak. b. wójt z Sowlin dawny piastowiec, główny zaś rej wodzi w powiecie p. Walenty Gawron ze Stronnictwa Chłopskiego, zdolny działacz polityczny, umiejący pociągnąć za sobą chłopów limanowskich. Ponieważ p. Mamak marzy od dawna o mandacie poselskim a widzi w p Gawronie poważnego konkurenta, zaczyna mu mocno szyć buty, aby się go pozbyć. Tymczasem Gawron ma za sobą większą część chłopów byłych Stapińczyków, którzy tworzą jądro Stronnictwaa w powiecie i z tego powodu zarysowuje się rozdwojenie.

Marny początek sezonu kąpielowego. Sezon kąpielowy w Krynicy, który się rozpoczyna zwyczajnie koło 15 maja, w tym roku nie zapowiada się świetnie. Dotychczas przybyło zaledwie kilkunastu gości, gdy po innych latach pensjonaty w dniu otwarcia sezonu były zwyczajnie zapełnione. Z tego widać, że i klasy zamożniejsze w Polsce nie opływają już we wszystko i zaczynają się liczyć z każdym groszem.

W Żegiestowie dotychczas pustki, w pensjonatach zakładów kąpielowych znajdują się tylko kuracjusze Kasy Chorych.

I w Szczawnicy też pusto — po deptakach spaceruje kilka pejsatych żydów. Jak kryzys, to kryzys.

Likwidacja Sp. Rol. Handlowej „Orka“ w Grzybowie. Spółdzielnia Rol. handlowa „Orka“ w Grzybowie została ostatecznie zlikwidowana. Dnia 11 maja b. r. odbyła się licytacja nieruchomości t. j. całego objektu składającego się z domu parterowego, magazynów oraz obszernego placu. Objekt wykupili członkowie Rady Nacz. zlikwidowanej spółdzielni, aby nie dopuścić żydów.

—0—

DAJ GROSZ NA L. O. P. P.

Zamach morderczy pod Jaworowem

Lwów, 26 maja.

(t) Komendzie pow. P. P. doniesiono z Jaworowa, że we wsi Kośniki niejaki Józef Procko usiłował zamordować 42 letnią gospodynię Feśkę Juśkową. Procko **napadł na niczego nie przeczuwającą i pchnął ją nożem w szyję.** Nóż zadał Juśkowej tylko ciężką ranę, co widząc Procko zbiegł, został jednakże wkrótce ujęty. Ranną odwieziono do szpitala.

Stara sztuka

Wbrew utartemu mniemaniu, że sztuka dentystyczna jest zdobyczą nowszych czasów, badania archeologiczne ujawniły, że „ars dentaria“ istniała już na wiele tysięcy lat przed nar. Chr.

Oto w ustach mumij egipskich z przed 4.000 lat przed erą Chrystusową, znaleziono plomby ze złota lub złoconego cedru, a także sztuczne zęby rzeźbione z masywnych bloków kości słoniowej; zaś w grobowcach natablów nierzadko napotykano różne przyrządy dla zabiegów dentystycznych, jak: sondy, lancety itp., a nawet wydobywano na światło dzienne różne „protezy“ zębowe w rodzaju naszych popularnych „mostków“.

W najstarszym, jak się zdaje podręczniku medycznym t. zw. „Papyrusie Ebertowskim“, znalezionym w Luksorze w 1873 roku, znajduje się cały szereg przepisów lekarskich, stosowanych w Egipcie w latach od 3.500—1.500 przed Chr. Są tam podane również środki leczenia „luźnych“ i spróchniałych zębów oraz chorób dziąseł. Te ostatnie, sądząc z wielkiej ilości zawartych w papyrusie recept, dokuczały zdaje się ówczesnej ludzkości szczególnie silnie. U Greków sztuka dentystyczna była już bardzo rozwinięta na co wskazują liczne przemyślane przyrządy zębolecznicze, ujawnione przy pracach wykopaliskowych w dzierżawach starożytnej Hellady. W tym kraju szlachetnego kultu ciała, pisarze tej miary, jak: Hippokrates (ur. 460 przed n. Chr) oraz Arystoteles (ur. 380 przed Chr. poświęcili swą uwagę higjenie ust i zębów, podając w swych pracach szczegóły anatomji zębów oraz sposoby zapobiegania ich chorobom. Kiedy w r. 331 przed n. Chr. założoną została słynna Akademja Medyczna w Aleksandrji, wielu Greków ściągnięto do Egiptu, dla skompletowania ciała profesorskiego. To ostatnie posiadało wielu eskulapów specjalistów, a wśród nich byli także medycy-dentyści. Niestety bliższe szczegóły o działalności tej wysokiej uczelni nie są dostatecznie znane, gdyż bogate i bezcenne archiwum tego wielkiego ośrodka nauki zniszczone zostało przez pożar w 651 roku.

Jednym z najwybitniejszych uczni akademji aleksandryjskiej był Grek Claudius Galen, który później osiadł w Rzymie. Był on zwanym „reformatorem antycznej medycyny“, a jego sposoby leczenia przetrwały wieki. Galen, jako najlepszą substancję do plombowania zębów zalecał ołów i pewną kompozycję żywiczną. Martial (40—101 r.) kilkakrotnie wspomina o zębach sztucznych, z czego wynika, że były one wówczas już dość częste w użyciu. Pisarz ten, lubiący widocznie krytycznie oceniać kobiety, robi taką niedyskretną aluzję: „Thais ma czarne zęby, a Lecania ma białe. Dlaczego? Ponieważ ta ostatnia ma swoje naturalne zęby, zaś tamta — kupione!“ Przytoczony objaw tem się tłumaczy, że ówczesne zęby sztuczne, wyrabiane z kości słoniowej, po kilku latach „noszenia“ zwykle — czerniały.

Zabiegi dentystyczne, jak wiadomo, nie cieszą się naogół popularnością. Tak jest dzisiaj i tak, zdaje się było i w zamierzchłych czasach. Różnica jest jednak ta, że gdy w naszych czasach operator dentystyczny nie potrzebuje drżeć o swoje życie, gdy zabieg mu się niezupełnie udał, to ongiś niefortunny wynik operacji zębowej mógł mieć dla eskulapa wręcz opłakane skutki: Oto król assyryjski Aanapper (650 r. przed Chr.) nawiedzony przez bóle zębowe, kazał przywołać swego lejb-medyka Arada Nana, któremu polecił usunąć źródło dolegliwości — nadpsuty ząb trzonowy z tem, żeby zabieg odbył się zupełnie bezboleśnie. Przebieg operacji nie był widocznie zadowalający, gdyż władca wpadł w taką wściekłość, że niefortunnego „rwizęba“ z miejsca oddał w ręce kata rozkazując mu pozbawić delikwenta wszystkich zębów — w sposób możliwie bolesny. Smutne to zdarzenie uwiecznione zostało na tabliczkach, które nie tak dawno temu wydobyto z ruin miasta Niniwe.

Kr.

Włamywacze grasują

Lwów, 26 maja.

(t) Wczoraj w południe p. Stefan Pościński, właściciel hurtowni spożywczej „Artes“ (Korniaktów 3) doniósł policji, że jacyś **nieznani włamywacze dostali się do magazynów jego hurtowni, skąd skradli 40 worków rodzynek, 18 worków kawy, 7 skrzyń herbaty i 300 zł. gotówką. Razem poniósł szkodę na 10.000 zł.**

Tej samej nocy nieznani również sprawcy włamali się do mieszkania Diny Macamowej zam. przy ul. Podwale 9. **Włamywacze skradli większą ilość garderoby męskiej i damskiej oraz biżuterję łącznej wartości 2.000 zł.**

Dochodzenia w toku.

Ci, którym się nie powiodło

Lwów, 26 maja.

(t) Trzej notoryczni złodzieje lwowscy Michał Podolak oraz bracia Józef i Stanisław Słoneccy **włamali się onegdaj do szwalni przy ul. Gródeckiej 22 i skradli wszystką czystą bieliznę wartości 3000 zł.**

Wszczęte przez policję dochodzenia doprowadziły wkrótce do ujęcia sprawców kradzieży. Całą trójkę aresztowano i przekazano sądowi. Odebrany zaś łup zwrócono właścicielom.

GIEŁDA

Waluty

Kraków, 26 maja.

W dniu wczorajszym na krakowskim rynku pieniężnym płacono za dolara 5.26—5.27, B. P. 5.26, markę niem. 2.05 koronę czeską 21.70—21.85, B. P. 21.62 szyling austr. 99. B. P. 97.50, funt ang 26.90—26.95, B. P. 26.78.

Giełda zbożowa

Kraków, 26 maja.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand.	19.75	20.25
Pszenica biała stand.	19.50	19.75
Pszenica targowa stand.	19.00	19.25
Żyto targowe stand.	13.25	13.50
Owies dworski stand.	13.15	13.25
Jęczmień dworski	13.50	14.00
Jęczmień targowy	13.25	13.50
Kukurudza krajowa	22.00	23.00
Proso	19.—	20
Siano słodkie	7.00	7.50
Siano średnie	5.70	6.50
Koniczyna pastewna	7.00	8.00
Mak niebieski z workiem	46.00	47.00
Kminek kraj. czyszczony	160.—	165.00
Ziemniaki stołowe	3.80	4.50
Mąka pszenna okr. Krak. 45%	34.00	35.00
60%	29.00	30.00
Mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—60%	22.50	3.00
II gat. 55% sitkowa	16.00	16.50
Graham pszenny	26.00	26.50
Otręby żytnie	9.70	10.00
Otręby pszenne	10.25	10.50

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja spokojna, dowozy małe.

Giełda warszawska.

Warszawa. 25 V. 1934

3 proc. poż. budowlana	44·70	
4 proc. poż. inwestycyjna	113·—	
4 proc. poż. inwest. seryjna	117·—	
5 proc. poż. konwersyjna	66.—	
5 proc. poż. kolejowa	58·50	
6 proc. poż. dolarowa	76·63	
4 proc. poż. dolarowa	53·25	
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·—	67·38
10 proc. poż. kolejowa	—·—	

Waluty i dewizy

Belgja	123·82	Praga	22·05·
Gdańsk	172·70	Stockholm	138·05
Holandja	359·12	Szwajcarja	172 27
Londyn	26·94	Włochy	45·06
N. Jork	5·28 50	Berlin	208·30
Paryż	34·96·		

Giełdy zagraniczne

Londyn. 25. V.

N. Jork	5·09 1/16	Zurych	
Paryż	77·09	Praga	122·—
Berlin	12·93·	Budapeszt	
Amsterdam	7·50·5	Bukareszt	
Bruksela	21·74·5	Wiedeń	27 75
Rzym	59·84·	Warszawa	26 93

Zurych. 25. V

Paryż	20.29 75	Wiedeń	73·03·
Londyn	15·65·	Praga	12·81·
N. Jork	3·07·	Warszawa	58·10·
Bruksela	71·90·	Budapeszt	
Rzym	26·15·5	Bukareszt	305·
Amsterdam	208·50·	Buenos Aires	
Berlin	120·92·5		

Paryż. 25. V.

Londyn	76·05·	Praga	63.10
N. Jork	15.13·	Bukareszt	15·15
Bruksela	354·—	Wiedeń	
Rzym	128·85	Berlin	5·95·
Zurych	492 12	Warszawa	
Amsterdam	1027·25		

Wyjazd księdza arcybiskupa Teodorowicza

(t.) J. E. Ksiądz Arcybiskup Teodorowicz wyjechał na kilkutygodniowy wypoczynek do Krynicy.

CO DZIEŃ NIESIE?

26 Maja	Sobota
Wsch. sł. 3 g. 26 m.	Filipa
Zach. sł. 19 g. 16 m.	(Niedziela: Trójcy św.)

Co ugotować jutro?

ZRAZY SIEKANE W SOSIE Z KASZĄ

1/2 kg. mielonej wieprzowiny, 1—2 bułek starych, 1 jajko, 1 duża cebula, sól, pieprz, majeranek, 2 Maggi'ego kostki buljonowe, 3/4 kg. kaszy hreczanej, 1 łyżkę masła, 1 dużą łyżkę mąki.

Mieloną wieprzowinę wymieszać z bułką namoczoną w mleku, jajkiem, drobno usiekaną cebulą, szczyptą soli, pieprzu i majerankiem, zrobić zrazy podłużne, otarzać w mące i obsmażyć na rozpalonem maśle. Osobno zasmażyć na rumiano łyżkę mąki z łyżką masła i rozprowadzić ostudzonym buljonem, sporządzonym z 2 MAGGIego kostek buljonowych i dużej szklanki wrzątku. W ten sos włożyć zrazy i krótko pod przykryciem dusić. Kaszę zasypać na gotującą i osoloną wodę, której powinno być tylko tyle, aby kaszę zakryła i gotować w piecyku. (x)

—o—

Rozkład Lotów

ważny do dn. 30. IV. 1934.

(codziennie — także w niedziele.)

o. 8.50	WARSZAWA	p. 14.53
p. 10.45	KRAKOW	o. 12.45

(poniedziałki, środy i piątki) (wtorki, czwartki i soboty)

o. 11.05	KRAKOW	p. 12.20
p. 13.00	BRNO	o. 10.25
o. 13.20	BRNO	p. 10.05
p. 14.10	WIEN	o. 9.15

Odjazd autobusów w Krakowie z przed Biura P. L. L. „LOT", ul. Szpitalna 32 do samolotu warszawskiego o godz. 12.05 do samolotu wiedeńskiego o godz. 10.20

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonja, Aleje Jerozolimskie 39. o godz. 7.05.

(wtorki, czwartki i soboty)

Odjazd autobusu w Warszawie z przed Hotelu Polonia, Aleje Jerozolimskie 39. o godzinie 14.15.

Odjazd autobusu w Katowicach z przed Biura „Orbisu" ul Dyrekcyjna 2. o godzinie 7.30.

Ścisłe informacje w biurach P. L. L. „LOT".

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11.58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17 20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6,50, 7 31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,23 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17.12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21.36 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11 22 (p), 21.00 (p) 5.10, 7.40, 14.25.

Berlin: 11,22 (p), 21.30 (p), 5.10 10.45 17,12, 21.36.

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14 25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5 10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11,22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.25, 10 00 (p), 0.15, 9.05 (p).

Zakopane 0.05 (kursuje od 6 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3 40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7.25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8,54 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda). 9.15. 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14 35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty Lux-Torpeda), 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października) 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

—o—

Nocne dyżury lekarzy: dr. Ćwikliński Alfred (Kraszewskiego 12 tel. 102-51), dr. Goldman Amalja (Wielopole 11, tel. 176-95) dr. Singer Henryk (Sarego 19, tel. 121-89). dr. Tochowicz Leon (Karmelicka 9, tel. 177-37).

Z SALI BOLOŃSKIEGO

Chór Sybiraków

Kraków, 26 maja.

Przez sale koncertowe Krakowa przeciągają dość często zespoły chórów rosyjskich, które cieszą się dość liczną frekwencją publiczności, chętnie przysłuchującej się sentymentalnym i rozlewnym melodjom rosyjskim, wykonywanym przez ześpiewane zespoły głosami o charakterystycznej jasności dźwięku, rozlewnym i jędrnie brzmiącym. Niedawno popisywał się chór Kozaków Kubańskich (wśród których było i paru wsch.-małopolskich Rusinów), onegdaj zespolik złożony z 5-ciu osób — w tem jednej kobiety — zapełnił produkcjami swemi cały wieczór, zbierając od dość licznej publiczności żywe i szczere oklaski.

Zespolik ten popisywał się pod firmą „Chóru sybiraków"; lecz składając się z młodych ludzi nie robił wrażenia „sybiraków", których wyobrażamy sobie zawsze jako ludzi, jeśli już nie mocno starych, to co najmniej starszych. Repertuar ubogi, składał się z kilkunastu pieśni małoruskich i rosyjskich — niektórych znanych z harmonizacyj Łysenki — a zawodzonych solowo przez uczestników przy wtórze całego zespoliku. Śpiewano zgodnie, poprawnie i z odpowiedniem nałożeniem folklorystycznem. Popisujący się występowali w skromnych kostjumach rosyjskich i z rosyjska czerkieskich. Jedyna śpiewaczka, osoba o bardzo pięknym głosie kontraltowym, popisywała się tańcem.

W. W. A.

Nocne dyżury aptek. W Krakowie: Apteka pod Słońcem Rynek A—B. 43. Apteka pod Eskulapem Gertrudy 1. Apteka pod Matką Boską Krowoderska 74. Apteka w Dębnikach Konopnickiej 3, Apteka pod Złotym Orłem Krakowska 9. Apteka Mogilska 16. **W Podgórzu:** Apteka pod Hygeą Kalwaryjska 27.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 26. 5. „Czwarty do bridge'a.' Niedziela 27. 5. popoł. ‚Uciekła mi przepióreczka' wiecz. „Czwarty do bridge'a.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Szalona Noc w Zoo."

ADRIA: „Tańcząca Wenus".

APOLLO: „Świat bez mężczyzn".

BAGATELA: „Parada Rezerwistów".

Kino Domu Żołnierza: „Nad pięknym modrym Dunajem'.

MUZEUM: „Czemp.'

PROMIEŃ: Dr. Jekyll i mr. Hyde" i „Świat słucha".

SŁONKO: „Księżna Łowicka".

SZTUKA: „Precz z kryzysem"

ŚWIT: „Wanima"

UCIECHA: „Czibi"

WANDA: „Maskarada Miłości".

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY

WAWEL

I. **Katedra.** zwiedzanie 10 — 13 i 14.30 — 17. w niedz. i święta 12 — 13.30 i 14.30 szkolne: Groby król. 20 gr. Skarbiec 20 gr. Wieża Zygm. 10 gr. Wycieczki dorosłych Groby król. Skarbiec i Wieża Zygm. — razem 1 zł. od osoby.

II. **Zamek królewski** (komnaty królewskie) codziennie 9 — 16. niedziele i święta 9 — 14. wstęp 1 zł., wyc. zbior. 50 gr. wyc. szkolne 25 gr. w niedzielę i święta wstęp 50 gr.

III. **Smocza Jama** codziennie 9 — 16 w — 17 wstęp: Groby królewskie 1 zł. Skarbiec 1 zł. Wieża Zygm. 25 gr. wycieczki niedz. i święta 9 — 14. wstęp 50 gr.

IV **Rotunda św. Feliksa i Adaukta, Katedra Romańska św. Gerona** wstęp 20 gr.

—o—

Wieża Marjacka codziennie 10 — 14. Wstęp 50 gr. dla wycieczek 25 gr.

MUZEUM NARODOWE

Wystawa kobierców mahometańskich i ceramiki w Muzeum Narodowem w Krakowie została przedłużona ze względu na ożywioną frekwencję do końca czerwca br. W tym tygodniu udało się komitetowi dzięki uprzejmości ks. infułata Slepickiego uzyskać kobierzec z Katedry na Wawelu. Jest to, imponujący objekt tak pod względem walorów artystycznych jako też wymiarów; należy on do wyjątkowych zabytków sztuki perskiej. W rysunku widzimy silny wpływ chińskiej ornamentyki. Jest to kobierzec zdobyty pod Wiedniem i już tam brutalną ręką przecięty na dwie połowy z których jedna znajduje się u nas, druga zaś jest własnością Musse de Arts Decoratifs w Paryżu.

KRONIKA KULTURALNA

„Czwarty do Bridge'a" najnowsza komedja A. Grzymały-Siedleckiego, pełna humoru, liryzmu i zajmującej akcji, wyróżniona niedawno nagrodą literacką im. śp. Reynela, ukaże się dziś w sobotę. Obsadę stanowią pp: Daszyńska, Ludwiżanka, Białkowski Kułakowski, Zastrzeżyński. Reżyserja J. Karbowskiego, oprawa dekoracyjna prof. K. Frycza.

Ostatnie przedstawienie popołudniowe w bież. sezonie. W niedzielę, 27 bm. odbędzie się ostatnie przedstawienie popołudniowe w bież. sezonie, na którem odegrana zostanie komedja St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka" z Dyr. J. Osterwą w roli głównej. Ceny miejsc najniższe.

„Wesołe Kumoszki z Windsoru" O. Nicolai'a, prawdziwe arcydzieło opery komicznej, która na scenach zagranicznych należy do najbardziej lubianych wchodzi w poniedziałek dn. 28 bm. na repertuar opery krakowskiej. Dzieło to ukaże się w świetnej obsadzie wokalnej z znakomitą śpiewaczką Adą Sari w partji p. Fluth, W. Pastówną, M. Kisielewską oraz pp.: Mazankiem (w roli Falstaffa), Romanowskim, Stępniowskim, Woźniakiem, Kruszewskim i Syroczewskim. Role prozowe odtworzą pp. Kondrat i Surowa. Sceny baletowe w wykonaniu szkoły A. W. Wachsmanówny. Nowe, efektowne dekoracje projektował Hieronim Zwoliński.

„Szachy Pana Marszałka" Dziś w sobotę i jutro w niedziele o godz. 9 wieczór odbędą się w Bagateli dwa gościnne występy „Warszawskiej Szopki Politycznej 1934'", która zjeżdża do Krakowa z przebojową szopką „Szachy Pana Marszałka". Warszawska Szopka Polityczna 1934 odbywa obecnie tournee po całej Polsce i spotyka się wszędzie z entuzjastycznem przyjęciem — miarą czego sukcesy we Lwowie, Katowicach, Poznaniu, Wilnie, gdzie musiano przedłużyć występy o kilka dni. „Szachy Pana Marszałka" ujęte są w formie lekkiej piosenki, opiewającej znane osobistości ze sfer politycznych, literackich, rządowych wojskowych, i teatralnych itp. Śmiały i cięty dowcip Szopki musi ubawić najwybredniejszego nawet widza, do czego przyczyniają się również świetnie wykonanie lalki, które przywozi Szopka swoim specjalnym wagonem.

KOMUNIKATY

Wielki Dancing - Czarna Kawa Dom Artystów dziś sobota 26 g. 9 wieczór, Niespodzianki i nowe atrakcje.

Cyrk Staniewskich na Błoniach obok boiska K. S. „Cracovia". Dziś sobota, 26 maja 1934, dwa przedstawienia o godz. 4.15 i 8.30 wieczór. Na przedstawienie popoł. o 4.15 ceny biletów zniżone od 50 gr. galerja i od 1 zł. miejsca siedzące (ławki).

Z Klubu Społecznego. Wycieczka autobusami do Skawiny. W sobotę 26 b. m. Klub Społeczny (Rynek Gł. 25) urządza dla swych członków i ich rodzin wycieczkę autobusami do Skawiny. W programie zwiedzanie fabryki cykorji, podwieczorek w kasynie fabrycznym, koncert chóru „Echa" z Krakowa, dancing. Przejazd w obie strony 2 zł. od osoby. Wyjazd o godz. 2 popoł. z pod lokalu Klubu. Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę.

Działalność Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego. Mimo kryzysowych czasów Arcybractwo Miłosierdzia i Bank Pobożny, którego protektorem jest Książe Metropolita dr. Adam Sapieha rozwija nadal ożywioną działalność, wykazując za rok ubiegły w dochodach 119.596.11 zł. a w rozchodach 61.191.43, pozostałość kasową 58.404.68 zł.

Wycieczka fińskich dziennikarzy w czasie pobytu w Polsce odwiedzi Kraków. W połowie czerwca przybędzie do Polski grupa dziennikarzy z Findlandji, która zwiedzi Warszawę, Kraków i najważniejsze uzdrowiska. Wśród dziennikarzy fińskich mających przybyć do Polski znajdują się między innymi przedstawiciele 3 najpoważniejszych dzienników w Helsingforsie.

Ostatnie dni wystawy w Pałacu Sztuki. Jeszcze tylko kilka dni trwać będzie w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawa Tytusa Czyżewskiego, która tyle najsprzeczniejszych budzi opinij wśród widzów. Równocześnie kończy się wystawa grafiki szwedzkiej, zadziwiającej niezwykłą solidnością pracy oraz wystawa Grupy „Dziesięciu", zajmującej główną salę w Pałacu Sztuki. W grupie tej między innymi wystawiają: Paweł Dadlez, artysta o renesansowym rozmachu, którego „Portret kolegi" zajmuje jedno z centralnych miejsc wystawy. Jerzy Fedkowicz, znany z prac o wykwintnym kolorycie, Marcin Samlicki nadający swym portretom znamię właściwej sobie kultury malarskiej, oraz Kazimierz Chmurski którego pejżaże i portrety charakteryzują dodatnio osobowość artysty.

Ze względu na bliski termin zwinięcia tej interesującej wystawy tak przychylnie przyjętej zarówno przez ogół zwiedzających jakoteż prasę winni wszyscy miłośnicy sztuki skorzystać z możności zwiedzenia tej ekspozycji.

Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wielkim nakładem pracy organizuje obecnie wielki ogólnopolski „Salon" do którego już od dłuższego czasu czyniono przygotowania. Będzie to pierwszorzędna atrakcja artystyczna Krakowa i jeden z najważniejszych faktów w życiu artystycznem Polski.

Audycje radjostacji krakowskiej

Sobota, 26 maja 1934.

7.00—8.00 Audycja poranna z Warszawy. 11.35 Program na dzień bieżący. 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warszawy. 11.50 Wiadomości bieżące. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12.05—13.00 Koncert ze Lwowa. W przerwach wiadomości meteorologiczne i dziennik południowy z Warszawy. 15 00 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marj. 15.20 Piosenki hiszpańskie z Warszawy. 15,35 Kronika harcerska. 15.40 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16.20 Francuski z Warszawy. 16.35 Reportaż muzyczny ze Lwowa. 17.20 Trans. z Warszawy. 18.00 Nabożeństwo majowe z Częstochowy. 19.00 Program na dzień następny. rozmaitości. 19,05 „Co słychać w świecie" w opr. dr. J. Reguły, wicesekr. U. J. 19.15 „Na czasie". 19.25 Trans. z Warszawy. 19.43 Wiadomości sportowe lokalne. 19.47—23.05 Trans z Warszawy. 23.05—24.00 „Kukułka wileńska" z Wilna.

Dziesięć minut z Ludwikiem Solskim

Lwów, 26 maja.

Wiadomość, że Ludwik Solski, sam wielki Solski przybywa do Lwowa i wystąpi na scenie teatru Wielkiego jako sławny Łatka w „Dożywociu" zelektryzowała wszystkich miłośników sceny w najwyższym stopniu. Nie często trafia się sposobność oglądania na własne oczy i... uszy gry największego z największych mistrza kunsztu aktorskiego, wszechwładnego władcy teatru, królującego mu od sześćdziesięciu prawie lat z wyżyn prawdziwej, najdoskonalszej Sztuki.

W teatrze od szeregu dni wre wściekła, gorączkowa praca. Reżyserja spoczywa również w rękach znakomitego gościa i artyści wydobywają z siebie maksimum wysiłku, aby choć w części zniwelować dystans, dzielący ich wszystkich, nawet tych najlepszych, od klasy reprezentowanej przez Mistrza. W czwartek wieczorem, przed próbą generalną, mającą być ostatnim przeglądem armji przed bitwą podniecenie i ruch dochodzą do zenitu

Solski od paru godzin urzęduje w swej garderobie, konferując z „dyrekcją", dekoratorem, inspicjentem, aktorami. Przechodzący korytarzem rzucają na niedomknięte drzwi spojrzenia pełne mimowolnego szacunku i... jakby lęku, choć ogólnie wiadomo, że królewski majestat Solskiego łączy się z gołębią dobrocią serca. Podajemy komuś tam nasze nazwiska, wyjaśniamy cel wizyty i w chwilę potem znajdujemy się wobec Solskiego. Przedstawiam moją towarzyszkę i siebie. Miły, szczery uśmiech i mocny uścisk ręki są odpowiedzią na prośbę o kilka minut rozmowy. Niebawem siedzimy w trójkę i gawędzimy, jak starzy, dobrzy znajomi. Ani cienia tej sztucznej, napół urzędowej atmosfery, jaka cechuje nieraz wywiady z osobistościami wysoko postawionemi w hierarchji artystycznej. Solskiego otacza fluid naturalności, która od pierwszego słowa ujmuje za serce czarującym wdziękiem i prostotą. Nie jest to właściwie wywiad, lecz raczej rozmowa towarzyska, w której przygotowany szablon pytań pozostaje niebawem na uboczu. Mówi się o tem i o owem, przedewszystkiem oczywiście o gościnnych występach Solskiego we Lwowie.

— Zabawię tu niestety bardzo krótko — mówi Solski, rozkładając z żalem ręce. — Wystawiam tylko jedną sztukę, „Dożywocie", bo teatr lwowski nie jest przygotowany do innych rzeczy, które mógłbym obecnie zagrać. Przyjechałem prosto z Poznania, gdzie przerwałem występy mimo dużego sukcesu, a dziś właśnie dostałem list stamtąd, abym koniecznie wracał.

Wyrażam żal, iż nie ujrzymy Go w ostatniej wspaniałej roli króla Filipa w „Don Carlosie" Schillera.

— No, trudno. Musiałbym chyba cały materjał kostjumowy i dekoracyjny sprowadzać z Warszawy. Nie jest zresztą wykluczone, że to nastąpi, tylko jeszcze nie teraz.

Zapytuję, co sądzi o naszym teatrze.

— Nie znam go tak dobrze, abym mógł coś więcej powiedzieć. W każdym razie widzę, że tu solidnie pracują. Nie dają próżnować. To bardzo dobrze.

Rozmowa schodzi na temat obecnej sytuacji teatralnej w stolicy, którą Solski nie jest bynajmniej zachwycony.

— Jak państwu zapewne wiadomo, nasz dyrektor (Stefan Krzywoszewski — przyp. red.) 1 kwietnia zostawił zespół na łasce losu, wybrawszy uprzednio wszystką subwencję za cały rok zgóry. Teatry Narodowy, Nowy i Letni prowadzimy obecnie my sami, zrzeszenie aktorskie, a od przyszłego sezonu obejmie je Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej z Szyfmanem jako kierownikiem artystycznym. Nie powiem, żeby mi się to bardzo podobało. Istnienie dwóch oddzielnych przedsiębiorstw: byłych Teatrów Miejskich i teatrów Szyfmana wytwarzało dotąd pewną pożądaną konkurencję, która obecnie zaniknie.

Do garderoby wsuwa się jeden z aktorów, ucharakteryzowany na młodzieńca z epoki fredrowskiej.

— Chciałbym pokazać się panu dyrektorowi — mówi.

Solski wstaje, a raczej zrywa się sprężyście, młodzieńczo i okrąża go ze wszech stron, badając pilnie każdy szczegół.

— Dobrze. Wszystko dobrze, tylko w tem niema stylu — wskazuje na kosmyk fryzury nad czołem i sam zabiera się do poprawek.

Gong. Wywołują Solskiego na scenę, bo próba ma się zaraz rozpocząć. W przejściu moja towarzyszka błaga go o fotografję, albo chociaż o autograf.

— Kiedy nie mam przy sobie portretu — tłómaczy się z bezradnym uśmiechem.

Wkońcu obiecuje jutro ofiarować nam pamiątki w postaci reprodukcyj swych ról z własnorecznemi dedykacjami. Mam wrażenie, że nie odmówiłby nikomu, tyle w nim słońca, ciepła i życzliwości w odniesieniu do ludzi, patrzących w jego genjusz, jak w tęczę.

Potem siedzimy na opustoszałej widowni i śledzimy zdumiewający talent mimiczny Solskiego, jego świetną grę i kapitalne odczucie wiersza „Dożywocia". Gra jeszcze bez kostjumu, ale i tak po ruchach, gestach i głosie poznać kim jest. Jednocześnie musztruje bezlitośnie partnerów, każe powtarzać całe sceny, próbuje mebli, czy nie załamią się pod jego ciężarem, dobiera światło, beszta suflera, baczny i czujny na wszystko. Kolorowi sukni p. Kossockiej poświęca specjalną uwagę, nie przepuszcza nawet statystom.

Gdy wychodzimy z teatru, jest już północ. Godzina duchów. Ale po pogrążonych w mroku korytarzach i schodach nie snują się żadne widziadła zmarłych potentatów sceny. Pierzchły wszystkie, spłoszone obecnością wielkiego żyjącego ducha.

Zbigniew Papp.

Wielka pielgrzymka do Częstochowy

ODEZWA!

Lwów, 25 maja.

Matki Polki Katoliczki z całej Polski urządzają w dniach 2 i 3 czerwca b. r. pielgrzymkę do Częstochowy, by tam, u stóp Najświętszej Marji Panny, złożyć wiernopoddańczy hołd i zarazem ofiarować swoje rodziny, przedstawić potrzeby, uprosić męstwo i siły do wychowania młodzieży w duchu zasad wiary katolickiej.

Hasłem pielgrzymki będą słowa listu Episkopatu: że, „życie polskie może się rozmaicie układać pod względem społecznych ustrojów — ale duch jego musi być Chrystusowy!".

Zgromadzone u stóp tronu Najświętszej Marji Panny, Królowej Korony Polskiej, prosić będziemy o niezłomność ducha naszego i o wytrwałość — aż do zwycięstwa!

Wzywamy wszystkie Matki Polki Katoliczki, o ile im tylko warunki pozwolą, do wzięcia udziału w tej pielgrzymce, aby tłumnem stawieniem się u tronu Królowej naszej i Matki gorącemi modłami wyjednać błogosławieństwo Boże dla naszej ukochanej Ojczyzny.

Za Komitet Organizacyjny Pielgrzymki Matek Katoliczek we Lwowie: Kazimiera Stawarska, przewodnicząca; Marja Scherffowa, skarbniczka; Janina Morawiecka, sekretarka.

PROGRAM PIELGRZYMKI ORAZ BLIŻSZE INFORMACJE:

Pielgrzymka wyjeżdża w dniu **1-go** czerwca (piątek) br. o godz. 22.50. W sobotę rano 2 czerwca zwiedzanie Krakowa, wspólny obiad i wyjazd do Częstochowy. Po przyjeździe do Częstochowy (około 5.30) weźmiemy udział w nieszporach, poczem uczestniczki zwiedzą Częstochowę i rozejdą się do swoich kwater.

W niedzielę dn. 2 czerwca o godz. 8-mej rano wspólna msza św. z Komunją św. i kazaniem, **udział w Procesji Bożego Ciała na Jasnej Górze** — zwiedzanie klasztoru.

Popołudniu po wspólnym obiedzie, zebranie towarzyskie celem wzajemnego zapoznania się.

Jeżeli zgłosi sie **100** uczestniczek pielgrzymki cena biletu zniżkowego wyniesie 28 zł., przy zgłoszonych 25 osobach bilet zniżkowy kosztować będzie 38 zł.; zaś przy 200 zgłoszonych osobach cena biletu wyniesie **23 zł.** Cena normalnego biletu **bez** zniżki wynosi 41 zł. 60 gr.

Zgłoszenia przyjmuje się do **29 maja** włącznie: Lwów, ul. Klonowicza l. 7. — (parter), codziennie między 5—7-mą godz. popołudniu.

Celem uzyskania większej zniżki kolejowej — prosimy P.T. delegatki o natychmiastowe nadesłanie 38 zł. na zakupno biletów. W razie otrzymania zniżki przy zgłoszeniu się 100 osób nadwyżkę **10 zł. zwrócimy.**

Kurjer sportowy

Admira gościem L. O. Z. P. N.-u

Zwolenników piłki nożnej czeka w najbliższy czwartek 31 maja br. nielada biesiada sportowa. LOZPN. gości bowiem w tym dniu na boisku Czarnych mistrzowską drużynę Austrji i zdobywcę puharu Wiednia za rok bieżący „Admirę", jedną z najlepszych drużyn kontynentu.

Pozycja wiedeńczyków w piłkarstwie europejskiem daje dostateczną gwarancję, iż poziom zawodów dzięki wspaniałej technice, reprezentowanej przez Austrjaków, będzie niespotykanym od wielu lat na naszych boiskach. Lwów w zrozumieniu ważności zadania swej reprezentacji przygotowuje z największą starannością swoją jedynastkę opierając ją na będącej obecnie po zaszczytnem tournee zagranicą we wspaniałej formie Pogoni wzmocnionej obroną Czarnych.

Celem udostępnienia szerokim masom oglądania takich rewelacyjnych zawodów a licząc się z olbrzymią frekwencją, postanowił LOZPN obniżyć ceny biletów w przedsprzedaży które kształtują się nast. Trybuna zł. 2.50 parter zł. 1.80, parter II. 1.25 oraz dodatki komunalne, podczas gdy ceny biletów w dniu zawodów będą następujące: Trybuna zł. 3.50, parter I. zł. 2.50, parter II. zł. 1.50 oraz dodatki komunalne. Różnica cen jest zatem znaczną, wobec czego należy się wcześniej w bilety zaopatrzeć, a uczynić to można we firmach Maraton, ul. Akademicka, Apteka Dra Stenzla pl. Marjacki, skład papieru Biały Orzeł ul. Leona Sapiehy oraz Owocarnia „Szarotka" ul. Akademicka.

Kronika sportowa

„Czarni" — „Pogoń I. B" Spotkania drużyn piłkarskich tych klubów należały zawsze do wielkich wydarzeń sportowych Lwowa i potrafiłyby aż do białości rozpalić ambicje drużyn i zwolenników obu klubów. W najbliższą niedzielę 27 maja br. będziemy znów świadkami zawodów mistrzowskich, lecz tym razem reprezentacyjną jedenastkę Pogoni zastąpi jej doskonała rezerwa, która niezawodnie dołoży wszelkich starań by udowodnić, że nietylko organizacyjnie, ale i sportowo ma ten sam walor co zespół reprezentacyjny przeciwnika. Początek zawodów o godz. 17-ej. Poprzedzi spotkanie drużyn młodszych o mistrz. kl. A.

Mecz lekkoatletyczny Pogoń — Dror. W niedzielę, dn. 27 maja br. o godzinie 11-ej przedpoł. odbędzie się na boisku L. K. S. Pogoń mecz lekkoatletyczny panów. Pogoń — Dror. Program zawodów obejmuje: biegi 100. 400. 1.500 przez płotki, sztafeta 10x100 m. skoki w dal i w wyż rzuty kulą i dyskiem. Bieg sztafetowy 10x100 m. rozegrany zostanie poraz pierwszy we Lwowie!

Mecz tennisowy. Na kortach Lwowskiego Klubu Tennisowego przy ul. Pełczyńskiej 53 odbędzie się w niedzielę, dnia 27 maja br. emcz tennisowy między reprezentacją LKT a teamem Pogoń AZS. Początek rozgrywek o godz. 10-ej i 15-ej Udział w meczu wezmą czołowe rakiety wymienionych klubów, przyczem drużyna LKT gra z p. W. Horainem na czele.

Dwuletnie studjum w Instytucie wychowania fizycznego w Warszawie. Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego podaje do wiadomości, że w bieżącym roku, Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach przyjmować będzie na okres dwuletniego studjum wychowania fizycznego kobiety i mężczyzn od 20 do 25 lat życia, posiadających maturę gimnazjalną lub seminarjalną. Dla mężczyzn konieczny jest warunek odbycia służby wojskowej. Podania należy wnosić do CIWF. Warszawa, Bielany do 5 czerwca br. Tam też udzielają wszelkich informacyj.

FAC. walczy o puhar Europy środkowej. Mecz piłkarski pomiędzy austrjackiemi drużynami FAC. — FCW. zakończył się zwycięstwem FAC. w stosunku 2:1 (2:1). Mecz miał zadecydować o tem, która z obu drużyn weźmie udział w rozgrywkach o puhar Europy środkowej. Zwycięstwo drużyny FAC. zdecydowało, że ten właśnie zespół stanie do walk puharowych w towarzystwie trzech innych, uprzednio już wyłonionych zespołów austrjackich.

Mecz lekkoatletyczny z Włochami dochodzi do skutku. Jak się dowiadujemy, Zarząd Polskiego Zw. Lekkoatletycznego zaakceptował propozycję rozegrania międzypaństwowego meczu panów Polska — Włochy w dniu 17 czerwca br. Mecz odbędzie sie we Włoszech.

Kanonizacja bohatera narodowego i męczennika

W Bukareszcie obchodzono w tych dniach 220-tą rocznicę śmierci wielkiego wojewody mołdawskiego, księcia Konstantego Brancovana (1688—1714).

Przy tej okazji odbyło się przeniesienie do cerkwi św. Jerzego prochów księcia oraz kanonizacja tego największego rumuńskiego bohatera i męczennika za wiarę.

Na mszy, odprawionej przez patrjarchę Mirona Cristea, był obecny król Karol, następca tronu książę Mikołaj, rząd oraz liczni przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych i duchownych.

Ziarno może „spać" najwyżej 19 lat

Jak zakwita „przedhistoryczna" pszenica

W roku zeszłym opowiadano wzruszającą anegdotę o ziarnku pszenicy, znalezionem w grobie Faraona, który zmarł przed kilku tysiącami lat, a które wsadzone do ziemi, zakiełkowało i pięknie zakwitło. Otóż spec. w tych sprawach prof. Candolle, który bada właściwości nasion oraz ich długowieczność, obalił legendę o ziarnkach, które przespawszy się kilka tysięcy lat w egipskim grobowcu, budzą się do życia, skoro je wsadzić do ziemi.

Ale ludzie współcześni fanatycy techniki i wrogowie „przesądów" lubią pisjami bajki. „London Times" zamieścił niedawno fotografje dwóch kłosów pszenicy, które wyrosły z ziarnka, znalezionego w grobowcu Daro, w Sind. I znowu prof. Candolle wtrącił się do tego i stwierdził, że cudowna pszenica nie pochodzi zgoła z czwartego wieku przed Chrystusem, ale ma najwyżej dwa lata, została zaś sprzedana naiwnym turystom przez zawodowych handlarzy starożytności od których roi się Wschód.

W „Kew Bulletin", oficjalnym organie słynnych ogrodów botanicznych w Kew, przyrodnik Turner pośpieszył na sukurs profesorowi Candolle. Przyznaje on, iż niektóre nasiona posiadają jakieś niespożyte „siły", i że żywotność nasion jest zadziwiająca, cytuje on naprzykład roślinę „nelumbo nuficera", która rośnie w Mandżurji. Owa [illegible] potrafi przespać w mrokach jaskini, a potem może rosnąć i kwitnąć. Legenda głosi, że może ona „spać" ponad czterysta lat. Tymczasem, gdy wysłano trzydzieści nasion nelumba do Brytyjskiego Muzeum, okazało się, że tylko dwa miały jeszcze to, co nazywa Bergson „elan vital". Wsadzone do ziemi, zakiełkowały i zakwitły.

Trzydzieści lat temu, w ogrodach botanicznych w Kew przeprowadzono podobne doświadczenia z ziarnkami, pochodzącemi z grobów dziewiętnastej dynastji Faraonów. Nie osiągnięto jednak żadnego rezultatu. Po trzech miesiącach nasiona rozsypały się w proch. Również i nasiona, sprowadzone przez archeologa Petrie w Finlandji, pamiętające odległą epokę helleńską, nie wypuściły kiełków.

Wallace Budge z British Museum tłumaczy to w sposób niezmiernie prosty. Oto nasiona, znajdowane w grobach Faraonów pochodzą ze zbiorów, przechowywanych tam przez kupców syryjskich i egipskich w zeszłem stuleciu. Czcigodne grobowce władców starożytnego Egiptu odgrywały przez pewien czas rolę spichrzów. Ponadto, gdy egipskie łaziki przekonały się, że obcokrajowcy z pietyzmem odnoszą się nawet do ziarnek, znajdywanych w sarkofagach, business był gotów.

Od lat trzydziestu zgórą przewodnicy egipscy i kupcy prowadzą handelek starożytnemi nasionami.

Na kilka dni przed przybyciem wycieczki uczonych Europejczyków, lub Amerykanów zakopuje się w wiadome miejsce jedno lub dwa ziarnka, a następnie odgrzebuje się je w obecności zdumionych turystów. Oczywiście taka pamiątka kosztuje drogo. Turysta widząc „na własne oczy", jak czarnolicy guido wydrapuje spod ziemi cenniejsze od skarabeusza ziarenko, płaci ile tamten zechce, a potem kłusem pędzi do domu i wsadza cudo do doniczki. Nic dziwnego, że w tydzień później „przedhistoryczna" pszenica mruga nań zielonem oczkiem kiełka.

Profesor Candolle (ci profesorowie są niemożliwi z tą swoją manją mówienia prawdy) zapewnia, że ziarnko może „spać" najwyżej dziewiętnaście lat. Szkoda. Poco odbierać ludziom złudzenia. „Jedno małe kłamstwo — to taka miła rzecz".

—o—

Ile wody zawierają oceany kuli ziemskiej?

Powierzchnia naszej planety pokrytą jest, jak wiadomo, przeważnie wodą, z której wznoszą się lądy, w charakterze wielkich wysp, zajmując zaledwie 29.2% powierzchni globu, podczas gdy na oceany przypada reszta, czyli 70.8%. Powierzchnia oceanów wynosi 361 miljonów kilometrów kwadratowych. Bezmiar tych wód łatwiej sobie uzmysłowić, jeżeli się zważy, że Bałtyk liczy zaledwie 400.000 klm. kwadr.

Do obliczenia ilości wody, zawartej w oceanach ziemskich, potrzebna jest znajomość nietylko wielkości ich powierzchni, lecz także i ich głębokości. Dzięki zastosowaniu nowoczesnej metody t. zw. „sondy akustycznej" pomiary głębokości mórz wykonuje się obecnie z wielką łatwością, mierząc czas, jaki upływa pomiędzy sygnałem akustycznym, a jego echem, odbitem od dna morskiego. Jako średnią głębokości oceanów otrzymano 3795 metrów, czyli prawie cztery kilometry. Jeżeli teraz pomnożymy przez siebie obie liczby, wyrażające powierzchnię mórz ziemskich oraz ich średnią głębokość, otrzymamy, że oceany ziemskie zawierają w sumie 1.370 kilometrów sześciennych wody.

Ażeby powyższy wynik lepiej zobrazować, przytacza amerykański instytut badań morskich ciekawe porównanie. Wody oceanów ziemskich zebrane w jedną rzekę o szerokości 10 klm., o głębokości 915 mtr., wystarczyłyby do połączenia ziemi ze słońcem, która to odległość wynosi jak wiadomo, 150 milj. kilometrów. Dla porównania warto podać analogiczne dane dla kontynentów ziemskich. Kontynenty ziemskie wznoszą się średnio 700 metrów nad poziom morza i posiadają objętość 107.2 miljonów kilometrów sześciennych, a więc zaledwie jedną trzynastą cześć objętości oceanów.

—o—

Wpływ sportu na rozwój organizmu ludzkiego

Nietylko uczeni antropolodzy, ale i szerokie warstwy zwykłych śmiertelników zadają sobie nieraz pytanie, czy objętość ciała i zdolności fizyczne dzisiejszego pokolenia, uprawiającego intensywnie sporty, są większe, niż w czasach, kiedy kultura fizyczna była mało rozpowszechniona. Cały szereg badań porównawczych, przeprowadzonych ostatnio przez rozmaitych uczonych zdaje się przemawiać za tem, iż człowiek dzisiejszy — wbrew temu, co się ogólnie mniema — jest lepiej rozwinięty fizycznie, aniżeli nasi przodkowie z przed kilkuset lat. Zbroje średniowieczne, znajdujące sie po dziś dzień w muzeach, są przeważnie tak małe, iż mężczyzna dzisiejszy z trudem może się w nich zmieścić

Najlepsze wyczyny sportowców starożytnych pozostają daleko w tyle poza osiągnięciami sportu dzisiejszego. Słynny biegacz grecki Feidipides, który miał sprowadzić posiłki na pole bitwy Maratońskiej, przebiegł w dwa dni 230 kilometrów, podczas gdy Amerykanin Sanders „odwalił" niedawno 192 kilometry w ciągu niespełna jednej doby.

Nie ulega wątpliwości, że stałe zajmowanie się sportem w ciągu dłuższego okresu czasu wpływa dodatnio na ogólny rozwój fizyczny, a nawet na rozmiary ciała. Statystyka japońska wykazała, że w Japonji od czasu, gdy ludność uprawia systematycznie sporty, wzrost powiększył się przeciętnie o 4 centymetry. Podobnie wzrosła objętość całego ciała, jak również odporność organizmu.

Jeszcze trzydzieści lat temu uczony francuski Godin wykazał, iż objętość klatki piersiowej, waga ciała, średnica mięśni i wysokość wzrostu jest większa u osób, które w młodości uprawiały sporty, aniżeli u tych, które się tem nie zajmowały. Do podobnych wniosków doszedł Szwajcar Mathias, profesor Instytutu Antropologicznego w Zurichu dokonując swoich obserwacyj na grupie osób, zajmującej się systematycznie sportem, i mierząc co pewien czas rozmiary ich piersi i muskułów. Okazało się, iż rosną one proporcjonalnie do czasu trwania praktyki sportowej.

Kilka lat temu, podczas zawodów sportowych w Monachjum, przeprowadzono ciekawy eksperyment. Zbadano trzy i pół tysiąca studentów, biorących udział w zawodach, i okazało się, że wśród osobników nie uprawiających systematycznie sportów aż 23½% miało niedostatecznie rozwiniętą klatkę piersiową, podczas gdy w grupie stałych sportowców, członków stowarzyszeń gimnastycznych, odsetek ten wynosił zaledwie 0.3%.

W. R.

Uratowane wiatraki w Holandji

Krajobraz holenderski od setek lat związany jest organicznie z sylwetą wiatraka. Tysiące wiatraków ożywia niziny nadmorskie Holandji. Ostatnio zaczęły przecież wypierać je młyny parowe i elektryczne, w których zużycie energji pędnej jest celowsze, niż w wiatrakach, gdzie aż 78% siły pędnej wiatru idzie na marne. Zagrażającą jednak wiatrakom ruinę odsunął od nich inż. Dekker, który zastosował do skrzydeł formę t. zw. aerodynamiczną, dzięki czemu prawie 75% siły pędnej wiatru zostaje zużytkowane. W ten sposób eksploatacja wiatraków stała się znowu opłacalna, konkurowanie z młynami parowemi możliwe, a krajobraz holenderski niepozbawiony swej odwiecznej dekoracji.

—o—

18

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ I.

DUSICIEL

Twarz młodego człowieka pokryła się zwolna bladością. Usta przybrały surowy, prawie ostry wyraz.

— Obecność pani byłaby niestety tylko przeszkodą — rzekł powoli.

— Tak, tak, naturalnie, mówię głupstwa, ale błagam pana niech pan spieszy mu na pomoc! — łkanie przerwało jej słowa.

— Zrobię wszystko, co będzie w mej mocy, aby ocalić pani... przyjaciela — rzekł głuchym głosem.

Skłonił się jej zdaleka i poszedł szybko ku drzwiom; na progu odwrócił się ku niej i powiedział:

— Niech pani schowa dobrze te aparaty.

Za chwilę rozległ się warkot motoru.

12.

Michał pochylony nad kierownicą auta pędził równą szosą z zawrotną szybkością. Ten szybki pęd zdawał się wpływać kojąco na piekący ból, który przenikał całą jego istotę. Julja kochała Pilińskiego! a on był ślepy, ślepy, ślepy! Zadurzył się jak student w tej ślicznej dziewczynie, co w promieniach światła księżycowego spłynęła ku niemu, nieomal wprost w jego ramiona. Aksamitny dotyk jej paluszków, gdy się przemykali przez ten zarośnięty, pachnący ogród, bicie jej serca tuż przy jego ramieniu, gdy szli przez las, a chyba najbardziej już spojrzenie jej słodkich promiennych oczu, przewróciły mu w głowie. Jakże mógł pomyśleć, że ona go pokocha. Wprawdzie... tak, były kobiety, które w nim się kochały, mógł to powiedzieć bez zarozumiałości, ale ona... tak, ona... Nie był jej godzien, ale czy Piliński był lepszy od niego?

Auto pomknęło jeszcze chyżej. Po chwili Michał potrząsnął głową. Nie! musi być sprawiedliwy: Piliński był człowiekiem z jej sfery, docentem uniwersytetu, był młody, przystojny, uczony i mądry, no i znał ją od dziecka. On zaś... czemże był on... i w dodatku to klęte przebranie! Zrobił ze siebie straszydło w ogromnych okularach i ciemnej peruce!

Pędził tak jakiś czas w zupełnem zapamiętaniu W dali ukazały się pierwsze domy R.

Michał zwolnił biegu. Gdy jechał przez miasto miał twarz już zupełnie spokojną, tylko wokół jego mocno zamkniętych ust widniał rys goryczy i bólu.

Zastanawiał się jak ma postąpić.

Piliński mówił do Julji z owej opuszczonej fabryki, gdzie pracował nad swemi aparatami. Jeżeli go tam rzeczywiście napadnięto — a całkiem na to wyglądało — to mógł leżeć tam ranny albo zabity. Jednak iść tam w jasny dzień, to byłoby zbyt nierozsądne. Miał przed sobą wielkie i ważne zadanie i nie wolno mu było narażać się lekkomyślnie. Natomiast w nocy mógłby próbować. Umiał chodzić cicho jak kot i znał rozkład fabryki. Ale należało również wziąć pod uwagę i tę możliwość, że Piliński, napadnięty, zdołał ujść i gdzieś się ukrywa. W takim razie gdzie go szukać? Do swego mieszkania z pewnością nie wrócił, bo jeżeli wyśledzono jego przebywanie w fabryce, to było bardzo możliwe, że znano już również jego adres. Gdzież więc mógł się udać? Wiedział, że on, Michał był w pobliżu Julji, gdy tak nagle przerwał z nią rozmowę i zapewne zatem przypuszcza, że Michał zaniepokojony będzie go szukał.

Tu przyszło mu na myśl, że niedaleko mieszkania Karola był nieduży ogród miejski z cienistemi, ustronnemi alejami i bujnemi krzewami. Wydało się mu bardzo możliwe, że Karol właśnie tam się schronił, sądząc, że Michał łatwo może wpaść na pomysł szukania go w tem miejscu.

Skierował auto w stronę tego ogrodu, i po chwili szedł powoli wśród drzew, rozglądając się dokoła. Wtem posłyszał ciche syknięcie, odwrócił się żywo.

Na ławce, zasłoniętej prawie całkiem przez duży krzak kwitnącego bzu, siedział Karol rozparty wygodnie.

— Jak się ma panna Siejkowska? — zapytał, gdy Michał podszedł do niego i posunął się trochę, aby zrobić dla niego miejsce.

— Bardzo dobrze, tylko zaniepokoiło ją oczywiście nagłe przerwanie rozmowy i wymysły, które doszły ją przez aparat.

— Musimy ją jakoś zawiadomić, że wszystko jest w porządku — rzekł z żywością Karol.

— Owszem choć... nie wiem, czy będę mógł tam pojechać w ciągu najbliższych dni, a posyłania wiadomości przez kogoś wolałbym uniknąć — odparł Michał.

— Tak, nie można być dość ostrożnym! — powiedział Karol — jakież to niedogodne, że nie umię kierować autem. To będzie pierwsza rzecz jakiej się nauczę, gdy skończymy z tą sprawą.

Michał milczał.

— Na rowerze jechałbym tam parę godzin — mówił z namysłem Karol — gdybym tak wyjechał stąd o 12-tej w nocy byłbym tam wczesnym rankiem.

— Pan sam wie że toby było szaleństwo! jechać w nocy rowerem przez to miasto! i w dodatku dziś gdy... — urwał nagle.

Karol spojrzał na niego pytająco, ale Michał odwrócił oczy, a po chwili zapytał:

— Cóż to stało się tam, w tej fabryce?

— Jakichś 4-ch drabów — zaczął Karol — wyłamało drzwi i pędziło prosto do hali maszynowej, gdzie stałem przy aparacie. Zdawali się dobrze wiedzieć gdzie jestem.

— Oczywiście! musieli pana śledzić — szepnął Michał.

C. d. n.

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Banku Ludowego, Spółdzielni zarej. z nieogr. odp. w Kałuszu, odbędzie się dnia 12 czerwca 1934 r. o godz. 15-tej w lokalu Banku. W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godz. 15'30 bez względu na ilość obecnych, z tymsamym porządkiem obrad.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Odczytanie sprawozdania z odbytej w lipcu 1934 lustracji Związku Rewizyjnego. 3. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1933. 4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek na udzielenie Dyrekcji absolutorjum za rok 1933. 5. Oznaczenie najwyższej sumy obciążenia Spółdzielni. 6. Oznaczenie sumy najwyższego kredytu dla członków. 7. Oznaczenie sposobu pokrycia straty za rok 1933. 8. Wybór uzupełniający członków Rady Nadzorczej. 9. Wnioski bez uchwał. Wstęp na Walne Zgromadzenie mają tylko członkowie, którzy przedstawią przewodniczącemu swe książeczki udziałowe z wpłaconym pełnym zadeklarowanym udziałem.

BANK LUDOWY

1091 Sekretarz: **Adolf Straus** Prezes: **Dr. Stefan Kirchmayer**

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Interesy handl.

Ramy stylowe

do obrazów, najnowsze wzory zagraniczne, karnisze do okien wykonuje specjalista H. Koterba Lwów, Dulębianki (boczna Romanowicza) 2521

Pomiary

plany wszelkiego rodzaju wykonuje Biuro Inż. Jakubowskiego Lwów, Friedrichów 12. Telefon 25-02. Informacje w sprawie kupna, sprzedaży bezpłatnie. 17629

Spólnik

z gwarancją bankową lub gotówką 10-15 tys. złotych do objęcia bardzo rentownego przedstawicielstwa światowej firmy spożywczej poszukiwany. Spieszne zgłoszenia uprasza do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Artykuły spożywcze“. 17621

Kupno

Fortepian

krótki, dobry albo pianino kupię. Podać cenę i markę. Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Przyjezdny“. 17629

Kupię

bezpośrednio, za gotówkę, małą, komfortową kamieniczkę, blisko tramwaju, możliwie wolną od przenośnego. Listy pod „Anatol“ — Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 17609

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“!

Sprzedaże

Motocykl

sprzedam tanio, Lwów, Nad Jarem 6 m 3. 17563

Fortepian

krótki, pierwszorzędnej firmy znakomity okazyjnie sprzedam Bartoszewski Piekarska 15 I p. 17627

Fortepian

zagraniczny, mało używany do sprzedania, Lwów, Asnyka 1 drzwi 10. 17626

Nie wyrzucajcie

swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródle, Firma SANDKER. wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34. poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne, Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24?

Willa

6 pokoi z 1½ morgowym ogrodem owocowym w pobliżu Lwowa, przy stacji kolejowej i autobusowej okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia do Kurjer Lwow. Zimorowicza 10 pod „Gotówka 25,000“. 17582

Jedno

lub dwa miejsca w grobowcu na cmentarzu Łyczakowskim pierwsze pole, blisko głównego wejścia tanio do sprzedania. Zgłoszenia H. Perier, Lwów, ul. Piekarska 97 17?47

Dom

willa, murowana, jednopiętrowa o 14 pokojach w mieście powiatowem DOLINIE, w śródmieściu, dotąd czynsz przedwojenny rocznie 4620 zł, od lipca wolny sprzedam. Zgłoszenia: Kurjer Lwów, ul. Zimorowicza 10. pod „Właściciel“. 1757?

Rowery

krajowe i zagraniczne od zł. 120. Rakiety krajowe i angielskie od zł. 18.— poleca Autosport Lwów, Słowackiego 2. 773

Sprzedam

solidnie budowaną willę jednopiętrową, front południowy Lwów, Krasińskiego 31. 17634

Fortepian

pierwszorzędny Bechstein sprzedam. Lwów, Lelewela 5a, mieszk. 4. 17627

Fortepian

„Schweighofera“ tanio do sprzedania Lwów, Piastów 20 m. 9. 17570

„Centrozbyt“

Lwów, Boimów 4 sprzedaje ziemniaki 5·85, miód pszczelny gwarantowany 1 kg. 1.75. 888

Bardzo tanio

motocykl z przyczepką doskonały sprzedam. Lwów, Pijarów 57. 17662

Pierścienie

tłoki, bolce, wentyle do każdego motoru, wszystkie wymiary stale na składzie. Wysyłka na prowincję odwrotnie. Ceny najniższe. Skład fabryczny: Lwów Pasaż Mikolascha, Składnica Opon „Michelin“ tel. 6-39. 976

Fortepiany,

pianina, za różne ceny, znakomite pod gwarancją sprzedaje, zamienia, wypożycza Hanak Lwów, Piłsudskiego 21./I. telefon 35-45. 1?4?

Auto

„Studebaker Direktor“ otwarte, 7-siedz., stan doskonały, sprzeda Eberman, Lwów, Ujejskiego 5, tel. 75-?0. 1765?

Sprzedam

parcelę budowlaną 117 sążni we Lwowie ul. Boczna Waleckiej 25 naprzeciw koszar wojskowych, wiadomość tel. 70-01. 17663

FABRYKA KROCHMALU PSZENNEGO

połączone z młynem, z całkowitem urządzeniem, gotowa do uruchomienia, teren ca 6000 m kw.. położona w południowo-wschodniej części Województwa Poznańskiego, tuż PRZY STACJI KOLEJOWEJ, jest do sprzedania na korzystnych warunkach. Zgłoszenia piśmienne do Adm. Kurjera, Lwów, Zimor. 10, pod „Poznań“. 17666

AUREKARJA

duża okazyjnie do sprzedania, Lwów, Pełczyńska 22 parter od 5—8 wieczorem. 17616

Mieszkania

Urzędniczka

solidnie i rzetelnie płaci szuka dużego jasnego pokoju nieumeblowanego tylko w śródmieściu Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Pokój nieumeblowany“. 17366

Urzędniczka

na stałej posadzie poszukuje pokoju z kuchnią od zaraz lub od 1 czerwca tylko w śródmieściu. Kurier, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Samotna osoba“. 17367

5-pokojowe

do wynajęcia. — Dozorca wskaże Badenich 7, Lwów, tel. 62-35. 17605

6-pokojowe

luksusowe mieszkanie w willi ogród 26 złotych miesięcznie okolica zamku do wynajęcia. Informacje Lwów, Krzywa 2 plac Halicki. 17665

3-pokojowe

komfortowe mieszkanie do wynajęcia Lwów, Wincentego Pola 3 I p. 17664

4 pokoje

kuchnia, komfort, system korytarzowy, katolikowi Lwów, Kochanowskiego 43. 17612

3-pokojowe

komfort zremontowane wynajmę urzędnikowi państwowemu katolikowi. Lwów, Bonifratrów 6, m. 3. 17615

Pokój

kuchnia wynajmę Lwów B. Chrobrego 15 boczna Potockiego. 17567

4 pokoje

kuchnia i przyn. przy ul. Ciemnarawskiej 7 Lwów są do wynajęcia od 1 lipca. 17568

5 pokoi

i kuchnia, wysoki parter — Lwów ul. Niemcewicza 9 (boczna ul. Józefa Bema), zaraz do wynajęcia 17573

4 pokoje

słoneczne, komfort, do najęcia zaraz, zwrot kosztów, łazienki, telef. 10-15 17652

2 pokoje

i kuchnia w parterze sklep i kuchnia Lwów, Grodecka 51 do wynajęcia. 17581

Do wynajęcia

6 pokoi odnowionych, komfort. Lwów, Batorego 32. 17583

Do wynajęcia

od 1 czerwca mieszkanie 2 pokoje i kuchnia, z komfortem, Lwów, ul. Tarnowskiego 38 parter m. 1. Oglądać można codziennie od 4—5 popoł. za zgłoszeniem u dozorczyni 17591

Pokój

kuchnia, nyża 48 zł., Lwów, Szeptyckich tel. 3-32. 17594

Pokój

z alkową, łazienką, pełny komfort, Lwów Kochanowskiego 95.4 od 10—17. 17539

Pokój
kuchnia, względnie przedpokój II p. na pracownię lub biuro Lwów, Chorążczyzny 5 do wynajęcia. 17655

4 pokoje
łazienka, gaz, elektryka, centralne opalenie gorącą wodę Wysoki parter. Łyczakowska 46. Lwów, od 1. czerwca. 17543

Poszukuję
pokoju z kuchnią półkomfort, okolica Akademickiej od 15 czerwca. Zgłoszenia Kurjer Lw. Zimorowicza 10 pod „222“. 17602

Wynajmę
czteropokojowe mieszkanie kuchnia przedpokój łazienka zremontowana za czynszem miesięcznym rządowcem, Lwów, Supińskiego 3. 17620

2 pokoje
i kuchnia do wynajęcia Lwów, boczna Janowska 7. 17623

3 pokoje
kuchnia odnowione do wynajęcia. Lwów, Sykstuska 64. 17631

Poszukuję
zaraz 2 lub 3 pokoje z kuchnią komfortowe, w V dzielnicy. Listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Łazienka“. 17638

3 pokoje
pełny komfort. Lwów, Janowska 43 do wynajęcia. 17648

Pokoje umebl.

Słoneczny
umeblowany pokój balkon, łazienka, komfort tanio wynajmę. Lwów, Głowińskiego 17 m. 11. 17625

Pokój
umeblowany, komfortowy, usługa światło czterdzieści złotych, Lwów, Własna Strzecha 9. 17624

Kierownik
sklepu fabrycznego włóczek potrzebny natychmiast. Warunki: wiek około 30, przystojny, elegancki, energiczny, pełen inicjatywy, duża rutyna sklepowa, doskonały dekorator, fachowość branży pożądana, pensja, prowizja obrotowa i premje. Oferty pod „295“ Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 17613

Listopada 56
2 pokoje frontowe parter balkon stacja tramwaju wynajmę. Wiadomość Lwów, tel 9-43 około 17 tej. 17496

Pokój
Duży, balkonowy, pięknie umeblowany dla solidnych panów dla jednego albo dwóch. Lwów, Piekarska 34 m. 6. 17574

Wynajmę
pokój kawalerski z utrzymaniem odpowiedni dla panienki, komfort, opieka, fortepian — w pobliżu śródmieścia. Wiadomość „Dom Sztuki“ Lwów, Fredry 1, tel. 84-78. 17596

Pokój
umeblowany, wejście osobne, Lwów, Romanowicza 22, m. 6, 1 czerwca. 17614

Pokój
umeblowany wynajmę Lwów, Obozowa 6 prawy parter. 17626

Pokój
frontowy, umeblowany elektryka osobne wejście dla stałych lokatorów Panów lub Pań do wynajęcia Lwów Hofmana 28 parter drzwi 2. 17637

Niekrępujący
komfortowy pokój, telefon, pościel od 1 czerwca, Lwów, Listopada 17/II lewe, do 5. 17643

Pokój
niekrępujący dla pani na stanowisku wynajmę Lwów, Jacka 5. 17644

Pokoju
z komfortem na czasowe przyjazdy poszukuje małżeństwo zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimor. 10, pod „Wygoda“. 17628

Pokój
przedpokój, kuchnia komfort. Lwów, Ostrołęcka 17, boczna Potockiego. 17615

Piękny pokój
nyża kuchnia umeblowana solidnym bezdzietnym chrześcijanom, Lwów, Długosza 14/6. 61771

Pokój
frontowy parter dla 2 pań lub Panów do wynajęcia Lwów, Unji Lubelskiej 19 m. 1. 17619

Piękny
pokój utrzymanie, tanie, tramwaj, radjo, Lwów, Poniatowskiego 8 m. 6. 17620

Pokój
kawalerski, umeblowany, zaraz do wynajęcia. Lwów, Gołąba 9 m. 3. 17611

Lokale

Lokal
b. restauracyjny) 4 ubikacje, komfort, oraz 2 pokoje front. z kuchnią półkomfort wynajmie gospodarz Lwów, Mikołaja 20 (róg Zyblikiewicza) 17544

Piękne
lokale handlowe parterowe. Lwów Chorążczyzny 5 do wynajęcia. 17656

Poszuk. pracy

Lepsza
służąca umie dobrze gotować, prać i prasować poszukuje pracy przy małej rodzinie może być na prowincji łaskawe zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimor. 10, pod „Oszczędna“. 17599

Kucharka
zajmie się gospodarstwem w katolickim domu, wiek średni, na skromnych warunkach. Może wyjechać, Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Bolechów“ 17653

Zdolny
szofer-mechanik poszukuje posady zna wszystkie systemy maszyn. Łaskawe zgłoszenia Kowalski Lwów, Kościuszki 16 m. 7 17654

Osoba
intelig. posiada 1 roczny kurs gospod. poszukuje posady gospodyni na probostwie lub we dworze, bezwzględnie uczciwa. Skromnych wymagań. Zgłoszenia W. S. Brzuchowice. 17651

Koncypient
adwokacki podejmie się zarządu kamienicy względnie uwolniania realności od plagi lokatorów niepłacących „Rzetelność“ Adm Kurjera Lwów, Zimor. 10. 17649

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Mieszkanie
wikt niezależnej nie starej kobiecie za posługę u starszej Pani Lwów, Murarska 4 m. 3. 17601

Małżeństwo
bezdzietne młode, rzym.-kat., potrzebne na stałe na wieś, miesięcznie 80 zł, mieszkanie, światło i opał. Plac Marjacki 5 m. 21. 17630

Inteligentna
panna szyjąca na maszynie poszukiwana listy pod „Inteligentna panna“ Adm. Kurjera Zimorowicza 10. 17646

Nauka



Tańczysz?
Ucząc się u pedagoga choreografji Marjana Wieczystego — Lwów Rynek 40 będziesz tańczył rytmicznie i elegancko. 2024

Różne

Anklewicz
Lwów, Łyczakowska 93, krawiec męski — wykonuje wszelkie roboty pierwszorzędnie. Ceny niskie. 12721

Magazyn papieru
Schex i Stenzel
Lwów, Sykstuska 2. telef. 34-30 poleca księgi handlowe różnych systemów. 406

Tanio
suknie bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki, pończochy, reformy poleca: Szekalska, Lwów, Halicka 12. I. piętro. 975

Wzorowa
prasowalnia zegarmistrzowsko-złotnicza Albina Mutki, Lwów, pl. Bernardyński 3. — zabudowania OO. Bernardynów. 2680

Tenisowe
na sznurowej podeszwie poleca i wykonuje Wytwórnia „Ibis“ Lwów. Sobieskiego 9. 1008

Sandały,
trepce wykonuje do miary najsolidniej Wytwórnia „Ibis“, Sobieskiego 9. 1008

Odczyszczam
sufity, ściany malowane, tapetowane — masą chemiczną na sucho, czyszczę i woskuję posadzki. Franciszek Zajdel. Lwow, Lindego 7. 17658

Wiatrówki
Impregnowane 7·40 jedynie w wytwórni „Centrum“ Lwów, Skarbkowska 4, nap. Kina „Atlantic“. 1031

Trenchkoaty
Impreg. męskie i damskie 13·40 jedynie w wytwórni „Centrum“ Lwów, Skarbkowska 4, nap. K. a „Atlantic“. 1030



Meble
do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego. Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 848

Torebek
damskich pracownia „Baraz“ mieści się obecnie przy Zimorowicza 7 (Lwów). 1943

Żarówki
oszczędnościowe po cenach najniższych poleca Elektra Pasaż Mikolascha Tel. 10-85. 1303

Dzieła K. Maya
wydanie przedwojenne ilustrowane ekspedjuje Księgarnia Wysyłkowa Lwów, Piłsudskiego 16. Na żądanie prospekta. 15666

P O D L U T E

Zakład zdrojowo-kąpielowy i letnisko w Gorganach nad Łomnicą położony na wysokości 700 m nad poziomem morza wśród dziewiczych lasów szpilkowych.
Wody mineralne lecznicze i kąpiele siarczano-słone. Oświetlenie elektryczne, wodociągi pokoje ogrzewane centralnie.
Wskazania: Choroby narządu krążenia, choroby dróg oddechowych, (z wyjątkiem gruźlicy), choroby przewodu pokarmowego, choroby wątroby i dróg żółciowych, choroby dróg moczowych, choroby krwi, stawów, mięśni i kości, choroby przemiany materji, stany wyczerpania wskutek przepracowania i rekonwalescencji po przybytych chorobach.
Początek sezonu 15 czerwca.
Komunikacja: Koleją do stacji Broszniów (na linji Stryj-Stanisławów) a stąd na zamówienie automotorem na miejsce (1 ½ godz.).
Informacje i prospekty: Do 1 lipca Zarząd zakładu zdrojowego Podluta, Lwów, ul. Kluszyńska 3, Nr. tel. 48-81, od 1 lipca, Podlute, poczta Perehińsko.
1099

Uzdrowiska

Zegiestów
Pensjonat „Zorlina“ poleca pokoje komfortowe (bieżąca woda ciepła i zimna) posiłki 4 razy dziennie, smaczne i obfite. Ceny na maj i czerwiec zniżone. Bielecka. 16104

Rymanów-Zdrój
pensjonat „Teresa“ Anny Budziszewskiej pokoje duże słoneczne Utrzymanie doborowe, ceny przystępne. 16137

Rozłucz
Najpiękniejszy pensjonat „Janina“ wśród lasów szpilkowych, pokoje słoneczne z balkonami, 4 razowa smaczna i obfita pensja 3.50—4 zł. 16179

Skole
Chrześcijański pensjonat nad Oporem tuż pod lasem. Doborowe utrzymanie, Elektryka. Od czerwca. Adres „Willa na Plaży“. 17100

Horyniec-Zdrój
stacja kolejowa w miejscu, Kąpiele — Siarczane — Borowinowe. Wodolecznictwo wylecza skutecznie i szybko wszelkie choroby reumatyczne, kobiece. przemiany materji. Okolica lesista, — park — tenis — piękne wycieczki — kąpiele rzeczne — dancingi — kawiarnia muzyka zdrojowa. Pierwszorzędne pensjonaty zakładowe „Kalistówka“ i „Aleksandrówka“ wykwintnie urządzone. Sezon już otwarty! Korzystajcie z taniego Sezonu Wiosennego. Informacji udziela apteka W Pana Dobrzańskiego we Lwowie oraz Dyr. Zakładu Zdrojowego Horyniec — Zdrój. 17120

Worochta
Pensjonat „Liljana“ jasne pokoje. werandy, wodociągi, łazienki stylowa sala, salonik, smaczne pożywienie. Ceny niskie. 16155

Morszyn
Pierwszorzędny pensjonat „Kasztelanka“ inż. Błachowskiej tuż obok Zakładu Zdrojowego poleca piękne pokoje, światło elektryczne, woda bieżąca w każdym pokoju. Kuchnia djetetyczna. Ceny umiarkowane. 990

Zegiestów-Zdrój
Nowy komfortowy pensjonat dyetyczny Sanato Dr. Piotrowskiego. 1012

Skole-Groedlowo
nowo otwarty pensjonat „CASINO“ komfort, tenis, bibljoteka, radjo, sala dancingowa, wyśmienita kuchnia, ceny niskie Zgłoszenia Zarząd Czesław Kaiser Skole. 17230

Dwór-pensjonat
Sokole n/Sanem — Bieszczady lesiste — kąpiele sanowe — plaża koło dworu — Wielki stary park — kuchnia wykwintna Ceny niskie. Informacje Brandysowa Lwów, św. Teresy 12 parter, tel. 9476 17538

W zdrowej
lesistej okolicy (najchętniej we dworze) poszukuję letniska z całodziennem utrzymaniem i pościelą dla siedmiu osób. Wymagania skromne. Oferty składać pod „Spokój na wsi“ do Kurjera Lwow. Zimor. 10 17636

Kuracjęsolankową
najtaniej przeprowadzić można w Łanczynie. Nowocześnie urządzony. Zakład kąpielowo-solankowy (b. Państw. Żupa Solna) obok Delatyna ma jeszcze do odnajęcia kilka pokoi pensjonatowych. Ceny niskie. Kuchnia wyborowa. Piękna miejscowość leczniczo-wypoczynkowa nad Prutem. Uzdrowiskowe ulgi dla urzędników państwowych. Informacje na żądanie. 17607

Kamień Dobosza
koło Jaremcza pensjonat „Doboszanka“, pięknie położone, wykwintna kuchnia, ceny od 5 zł. Zgłoszenia Helena Lisowska.

Letnisko-Korczówka „Dwór“
Kto pragnie prawdziwego odpoczynku, przyjemnie i tanio spędzić wakacje przy równoczesnem obfitem odżywianiu, w pięknej, podgórskiej, lesistej okolicy we dworze, położonym w parku, kąpiel w Swicy. Pięciokrotny posiłek na świeżem maśle. Miesięcznie 100 zł. od pojedynczej osoby, dla rodzin złożonych conajmniej z 3 osób podam cenę ryczałtową. Zgłoszenia przy dołączeniu znaczka na odpowiedź Korczówka Dwór poczta Żurawno. 17619

Łomnica-Zdrój
„Słoneczna“ własny zarząd poleca pokoje pierwszorzędne utrzymanie, przy łazienkach, lesie Popradzie, przystanku. 17628

Worochta
Nowoczesny pensjonat „OAZA“ pod zarządem B. Niewiarowskiego z nowoczesnym komfortem, w każdym pokoju bieżąca ciepła i zimna woda, balkony, leżaki, łazienki, pianino, radjo, pięknie położony nad Prutem, z obszernym placem — kuchnia wyborowa. Ceny niskie. Telef. 13 17557

Morszyn
pensjonat „Stefanja“ centrum, światło elektryczne, elegancka obsługa, kuchnia djetetyczna 6—8 zł. 17612

Delatyn
2 pokoje kuchnia do wynajęcia, Lwów, Gródecka 93 m. 4. 17624

W leśniczówce
Czarnuszowice, k/Bilki Szlacheckiej 3 pokoje, kuchnia, przedpokój urządzone są tanie do odstąpienia na czas letni. Idealny wypoczynek, lasy, rzeka. 17635

Rozłucz
pięknie wśród lasów — blisko kąpieli położona willa „Stanisława“ poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. Ceny niskie. Stanisława Jeżwiecka, Rozłucz. 17592

Wygodę
i swobodę zapewnia wynajem (kupno) willi „Leśnej“ w Brzuchowicach. Na sezon cała willa lub 3 pokoje. Zgłoszenia na miejscu. 17290

POMOC LEKARSKA

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyk
Dr. FISCHER
b. długoletni lekarz (i asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu ord. od 9—1, 3—7, 2665
Lwów, PLAC MARJACKI 10, II. piętro
drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68.

Zakład Techniczno-Dentystyczny **Franciszka ROSYKA**
Lwów, ul. Bielowskiego 5. II. p., tel. 67-02. 907



On: Wspaniały obraz!
Ona: Tak sądzisz? Ja uważam, że ten sposób jedzenia winogron jest mało dystyngowany.
(Humorist, Londyn). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie . . . . zł.	1·50
Cała 1-sza strona . . . . „	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie . . . . . „	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona . . . . „	800·—
na dalszych stronach tekstu . . . „	0·70
Cała strona . . . . „	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe . Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej . . . . . „	0·80
W dodatku literacko-naukowym . . . „	1·—
Nekrologi do 200 mm. . . . . „	0·50
„ „ 300 „ . . . . „	0·80
„ powyżej 300 mm. . . . . . . „	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm. . . zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.) „	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo . . . „	0·10
Matrymonjalne . . . . „	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo „	0·05
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za	gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały Zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się ... do numeru bież przyjmuje ...

Wydawca: D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski